

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, sobota 24 maja 1958 roku

Nr 122 (3577)

Ministrowie Rapacki i Spychalski przybyli do Moskwy

MOSKWA (PAP). — W związku z rozpoczynającą się w dniu 24 bm. naradą politycznego komitetu doradczego państw — stron układu warszawskiego, w piątek przybyli do Moskwy: minister spraw zagranicznych PRL — A. Rapacki i minister obrony narodowej PRL — M. Spychalski, a także dyrektor generalny MSZ — M. Wierna, dyrektor departamentu prawnego MSZ — prof. M. Lachs i inne osoby towarzyszące.

Zmiany struktury organizacyjnej państwowego przemysłu kluczowego

Rada Ministrów podjęła uchwałę zobowiązującą ministrów — do opracowania zmian struktury organizacyjnej państwowego przemysłu kluczowego. Zmiany te mają na celu dostosowanie organizacji przemysłu kluczowego do reform wynikających z dokonanej już decentralizacji i demokratyzacji w zarządzaniu gospodarką narodową.

W całym przemyśle kluczowym, na wszystkich jego szcze-

blach tak w ministerstwach, jak w centralnych zarządach i poszczególnych przedsiębiorstwach od wielu już miesięcy toczą się ożywione dyskusje nad nowymi formami kierowania podstawowymi gałęziami gospodarki narodowej.

Dotychczas brak koordynacji w działaniu, zsynchronizowania podjętych już decyzji oraz wypełnienia luk, które wytworzyły się w systemie zarządzania. Te zasadnicze luki wypełnia właśnie podjęta uchwała. Do uchwały załączone zostały wytyczne w sprawie zmian struktury organizacyjnej państwowego przemysłu kluczowego. Wytyczne te — sumujące bogaty materiał dotychczasowych dyskusji oraz licznych narad i konferencji — obejmują problemy związane z działalnością poszczególnych ogniw przemysłu.

Ciałość wytycznych podzielona została na trzy zasadnicze działy. Pierwszy z nich precyzuje rolę i zadania przedsiębiorstw produkcyjnych, które w nowym układzie posiadają daleko szersze niż dotychczas uprawnienia. Drugi dział zajmuje się problemami zjednoczeń, które mają powstać w miejsce dotychczasowych centralnych zarządów, trzeci zaś określa nową rolę ministerstw. W przyszłym układzie mają one stać się jednostkami organizacyjnymi, kierującymi o-

gólną polityką danej gałęzi produkcji.

Wytyczne stanowią podstawowy materiał do dalszych prac nad ostatecznym ustaleniem form organizacyjnych poszczególnych gałęzi gospodarki z uwzględnieniem ich specyfiki.

Pierwszy dzień obrad krajowego zjazdu TSS

WARSZAWA (PAP). 23 bm. rozpoczął się w Warszawie I Krajowy Zjazd Towarzystwa Szkoły Świeckiej. Zjazd w toku 3-dniowych obrad dokona oceny dotychczasowej, półrocznej działalności Towarzystwa, zatwierdził statut i deklarację ideową oraz wybrał stałe władze TSS. W zjeździe uczestniczyło przeszło 47 delegatów, reprezentujących ponad 22 tys. członków Towarzystwa. Największą grupę wśród delegatów stanowią nauczyciele.

Na otwarcie zjazdu przybył: członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR Jerzy Morawski, wiceprezes NK ZSL Józef Ozga-Michalski, członek Prezydium CK SD Eugenia Krassowska, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Bolesław Podędmorny, minister oświaty Władysław Bienkowski oraz prezes ZG ZNP dr Teofil Wojski.

Po otwarciu obrad głos zabrał członek Biura Politycznego KC PZPR Jerzy Morawski, który powitał zjazd w imieniu Komitetu Centralnego partii, wskazując na doniosłą rolę, jaką ma do spełnienia Towarzystwo Szkoły Świeckiej. Następnie przemawiali: J. Ozga-Michalski i E. Krassowska.

Po ukończeniu obrad komisja zjazdowa, referat sprawozdawczo-programowy wygłosił sekretarz generalny tymczasowego Zarządu Głównego TSS — Maria Jezewska. Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

Zakończenie zjazdu SPD w Stuttgarcie

STUTTGART (PAP). — Piątek był ostatnim dniem VIII zjazdu Socjaldemokratycznej Partii Niemiec. Przewodniczący obrad zjazdu Alex Moeller zakomunikował na porannym posiedzeniu wyniki wyborów kierownictwa partii i komisji kontroli. Przewodniczącym SPD wybrany został ponownie Erich Ollenhauer, dwoma równorzędnymi wiceprzewodniczącymi — przewodniczący bawarskiej SPD, Waldemar von Koerner i wiceprzewodniczący frakcji parlamentarnej, Herbert Wehner.

Skład nowego zarządu SPD, w którym mimo pewnego oporu ze strony Ollenhauera i stanowczego oporu ze strony

Uchwały, które wchodzi w życie

Na konferencji prasowej w Urzędzie Rady Ministrów poinformowano o najnowszych decyzjach rządu.

W miastach wyłączonych z województw i miastach stanowiących powiaty oraz na terenie powiatów powstają na mocy uchwały Rady Ministrów miejskie i powiatowe fundusze mieszkaniowe. Fundusze mieszkaniowe są przeznaczone na wykup i uzbrojenie działek budowlanych dokumentację związaną z budownictwem mieszkaniowym. Prezydów Rad Narodowych, budowę domów mieszkalnych i inne cele związane z budownictwem.

Nowe zasady dokonywania zmian w planach inwestycji scentralizowanych dają większą swobodę inwestorom. M. in. ministerstwa i centralne urzędy mogą na mocy tej uchwały dokonywać wszelkich zmian w resortowych planach inwestycyjnych objętych planem centralnym, w granicach przydzielonego im ogólnego limitu na inwestycje scentralizowane.

W celu wyeliminowania z handlu osób, które dopuściły się nadużyć oraz zabezpieczenia przed przyjmowaniem takich osób do pracy w handlu Rada

Ministrów powzięła uchwałę określającą sposób prowadzenia odpowiedzialnej ewidencji.

Delegacja harcerstwa u A. Zawadzkiego

WARSZAWA (PAP). W dniu 22 bm. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w Belwedrze delegację władz Związku Harcerstwa Polskiego. W skład delegacji wchodził: naczelnik harcerstwa Zofia Zakrzewska, członkowie głównej kwatery harcerstwa oraz komendanci chorągwi ZH.

Po informacji o bieżącej pracy i najbliższych zamierzeniach harcerstwa, złożonej przez Z. Zakrzewską, członkowie delegacji zapoznali przewodniczącego Rady Państwa z poszczególnymi problemami pracy harcerskiej. Aleksander Zawadzki szczególnie interesował się działalnością różnych chorągwi, wspominając lata, w których pracując na Śląsku miał częste kontakty z młodzieżą harcerską i jej kierownikami.

Po wizycie delegacji Ministerstwa Handlu ZSRR

Rozszerzenie wymiennych transakcji handlowych

23 bm. opuścił Warszawę minister handlu wewnętrznego ZSRR — D. Pawłow, który wraz z towarzyszącymi mu osobami, był w Polsce na zaproszenie ministra M. Lesza.

Podczas 8-dniowego pobytu w naszym kraju, delegacja radziecka zawiadzała szereg placówek handlowych w Warszawie, Łodzi i Krakowie oraz zapoznala się z organizacją naszego państwowego i spółdzielczego handlu wewnętrznego. Wiele uwagi goście radziecy poświęcili omówieniu, z kierownictwem MHW, zmian modelowych w resorcie handlu. Należy podkreślić, iż wyrazili oni korzystną opinię na temat wprowadzonego ostatnio nowego systemu plac dla pracowników handlu detalicznego i reform w dziedzinie finansowania przedsiębiorstw handlowych.

Wizyta radzieckiej delegacji przyczyniła się też niewątpliwie do rozszerzenia prowadzonej już od kilku lat między obu krajami wymiany nadwyżek towarowych rynku wewnętrznego.

Przewiduje się, że w bież. roku transakcje wymienne będą przedstawiały się następująco: import

towarów ze Związku Radzieckiego wyniesie 31 mln rubli, a eksport naszych wyrobów — 22 mln rubli. W pierwszych miesiącach br. podpisano już kontrakty importowe na 15 mln rubli. Na mocy tych kontraktów otrzymamy ze Związku Radzieckiego 45 tys. rowerów męskich i 15 tys. damskich, 240 tys. zegarków na rękę i 100 tys. budzików, 7,5 tys. aparatów fotograficznych, 2 tys. lodówek, 3 tys. pralek, 5 tys. telewizorów „Rekord” i 50 tys. kompletów nakryć stołowych. Nasz handel wewnętrzny zobowiązał się dostarczyć do ZSRR, w ramach kontraktów wartości 19 mln rubli, tkaniny i inne towary, konfekcje męską i damską, trykotaż, artykuły sportowe, zabawki, wyroby z folii i maszyny do szycia.

Zakończenie obrad delegacji kulturalno-naukowych Polski i ZSRR w Moskwie

W Moskwie odbyły się w dniach od 17 do 22 maja 1958 r. obrady delegacji kulturalno-naukowych PRL i ZSRR, poświęcone omówieniu przebiegu realizacji planu współpracy kulturalnej i porozumienia o współpracy naukowej między PRL i ZSRR.

Ze strony polskiej w obradach wzięli udział członkowie delegacji, której przewodniczył prof. Stefan Żółkiewski — minister szkolnictwa wyższego. Ze strony radzieckiej w obradach wzięli udział członkowie delegacji, której przewodniczył A. Kuźniecowa — pierwszy wiceprzewodniczący Państwowego Komitetu do Spraw Łączności Kulturalnej z Zagranicą przy Radzie Ministrów ZSRR.

W czasie obrad powzięto szereg postanowień mających na celu pełniejszą realizację planu współpracy kulturalnej i porozumienia o współpracy naukowej oraz ustalono wytyczne i kierunki dla dalszych rozszerzenia i pogłębienia kontaktów kulturalnych naukowych między PRL i ZSRR na lata 1958—59.

Wyniki rozmów de Gaulle - Pinay

Jak generał wyobraża sobie oddanie mu władzy

PARYŻ (PAP). — Wizyta przywódcy „niezależnych”, Pinaya u generała de Gaulle'a przyniosła bardzo ciekawe wyniki. Z jednej strony — obawiała ona wszelkie złudzenia na temat roli de Gaulle'a jako ewentualnego pośrednika między rządem Pflimlina a przywódcami puczu w Algierii.

Generał de Gaulle oświadczył bez ogródek Pinayowi, że „nie zamierza wyciągać kasztanów z ognia algierskiego dla Pflimlina, ani też dla jakiegokolwiek rządu skazanego z góry na bezład”.

Z drugiej strony — wizyta Pinaya rzuciła snop światła na plany i zamiary de Gaulle'a. W swojej konferencji prasowej de Gaulle ograniczył się raczej do ataku na „system partyjny” bez podawania szczegółów dotyczących sposobu objęcia władzy i swego stosunku do parlamentu i do instytucji republikańskich.

Te właśnie szczegóły omówił de Gaulle z Pinayem. Przytaczamy je za paryskim korespondentem agencji Reutersa, Haroldem Kingiem:

Generał de Gaulle żąda przekazania mu pełni władzy na okres osiemnastu miesięcy do dwóch lat. Zastrzegła sobie prawo mianowania ministrów spoza parlamentu.

Przed objęciem władzy chce on porozumieć się z rządem w dwóch sprawach: 1) w sprawie procedury legalnego przejścia władzy.

2) w sprawie swego stosunku do parlamentu. Gen. de Gaulle wyobraża sobie w następujący sposób możliwość uzyskania inwestury: Zgromadzenie Narodowe na wniosek wszystkich partii, z wyjątkiem FPK, uchwala gotowość oddania władzy generałowi. Równocześnie z podobnym wnioskiem wystąpi prezydent republiki, Coty. Wówczas generał stanie przed parlamentem i odczyta swój program, który jednak nie będzie podlegał dyskusji, ani głosowaniu, po czym dopiero ukonstytuuje się gabinet.

Omawiając swój stosunek do parlamentu generał de Gaulle tym razem nie krył się za nie mówiącymi ogólnikami w stylu „swego przywiązania do instytucji republikańskich”. Oświadczył on, że życzy sobie, by Zgromadzenie Narodowe zrezygnowało z części uprawnień na okres dwóch lat, w zamian za co gotów jest przedłużyć jego egzystencję i mandaty deputowanych na dalsze cztery lata, tzn. do 1965 roku.

Agencja Reutersa przytacza pogłoski o możliwości spotkania „na neutralnym gruncie” między Pflimlinem a de Gaulle'em. Spotkanie takie, jeśli by do niego doszło, oznaczałoby, że rząd byłby gotów przyjąć warunki de Gaulle'a.

Antoine Pinay odbył w piątek po południu rozmowę z prezydentem republiki Coty. Po tej rozmowie oświadczył on, że grupa „niezależnych” ogłosiła rozmowy w specjalnym komunikacie.

PARYŻ (PAP). Pod przewodnictwem generała Salana ukonstytuował się w Algierze Komitet Ocalenia Publicznego Algierii i Sahary. Przewodniczącym tego komitetu został wybrany generał Massu i dr Sid Cara.

Nowoobраниy komitet ogłosił apel do Francuzów „z metropolii, unii francuskiej i całego świata”, w którym podkreśla swa decyzję walki o rządy ocalenia publicznego we Francji z generałem de Gaulle'em na czele w celu „przeprowadzenia i obrony głębokiego reform instytucji republikańskich”. Apel w imieniu „10 milionów obywateli francuskich w Algierii” wzywa rodaków do walki o ten „ideal”.

Stanowisko generała Salana jest polickim dla rządu francuskiego. Jak podkreśla Agencja Reutersa, generał Salan po raz pierwszy opowiedział się w tak stanowczy sposób za rządem generała de Gaulle'a.

Wskazywałoby to na uszywnienie stanowiska dowódców armii i coraz silniejszą presję wywieraną przez nich na rząd Pflimlina.

13 rocznica utworzenia KBW

23 bm. w przeddzień 13 rocznicy powstania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, odbyła się w Warszawie uroczysta akademie.

Akademie zagali dowódców wojsk wewnętrznych i KBW gen. Komar. Następnie min. spraw wewnętrznych Wicha wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił, iż siła KBW stanowi wież z masami pracującymi. Min. Wicha serdecznie pozdrowił żołnierzy KBW z okazji ich święta.

W związku z 13 rocznicą utworzenia Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, 23 bm. w garnizonie sztabu KBW w Warszawie odbył się uroczysty apel poległych żołnierzy wojsk wewnętrznych.

Polska szczepionka przeciw błonicy

W wyniku kilkuletnich prac badawczych prowadzonych w Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie pod kierunkiem prof. Ludwika Flecka, naukowcy nasi otrzymali nowy rodzaj szczepionki przeciw błonicy.

Szczepionka ta, w odróżnieniu od obecnie stosowanej, uodparnia organizm nie tylko przeciw jadom — toksynom, powodującym błonice, ale również przeciw działaniu samych bakterii, które jady te wytwarzają.

Zaostrzenie sytuacji w Libanie

NOWY JORK (PAP). — W związku z wniesioną do ONZ skargą rządu libańskiego przeciwko „ingerencji” Zjednoczonej Republiki Arabskiej w wewnętrzne sprawy Libanu, agencja zachodnie donoszą, iż Rada Bezpieczeństwa zbierze się w poniedziałek lub wtorek dla rozpatrzenia tej kwestii.

PARYŻ (PAP). — Jak donoszą z Bejrutu, w piątek sytuacja w Libanie znowu się zaostrzyła. Na północy kraju oddziały powstańcze opanowały szereg punktów w pobliżu granicy syryjskiej.

W okręgu Tripoli powstańcy wysadzili kilka mostów w pobliżu Bekaa. Po pięciodziennej walce oddziały powstańcze wycofały się z miasta Baalbek.

W południowej części kraju panował w piątek rano względny spokój. Również w Bejrucie nie doszło do krwawych incydentów.

KAIR (PAP). — Wszelka obca ingerencja w wewnętrzne sprawy Libanu, wszelka agresja na wolność i suwerenność Libanu jest ingerencją i agresją na niezależność Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Broń, która wysyła się do Libanu, wymierzona jest przeciwko wszystkim Arabom, przeciwko ich wolności i niezależności. Spowoduje to poważne następstwa, jeśli chodzi o pokój i bezpieczeństwo na Bliskim Wschodzie oraz o pokój światowy — oto wypowiedź wiceprezydenta Zjednoczonej Republiki Arabskiej Hourani w związku z wydarzeniami w Libanie.

Dziś w numerze

- ★ Dyskusje wokół koncesji
- ★ O dzieciach „nie przewidzianych” i... przemyśle odzieżowo-obuwiczym
- ★ Kolej wypowiada walkę chuliganom
- ★ 50 lat w służbie sportu

Chce stać się kobietą

Wiktor Dolling, b. robotnik londyńskich hal mięsnych opuścił swą żonę ponieważ chciał stać się kobietą.

Jak pisał w czwartek londyński sąd rozwodowy, Dolling, który ożenił się w roku 1950, już wkrótce po zawarciu małżeństwa zaczął wykazywać psychiczne cechy kobiety.

Dollingowie mają jedno dziecko. Od roku żyją w separacji. Obecnie żona wniosła do sądu sprawę o rozwód.

Dolling jest fizycznie 100-procentowym mężczyzną, jednakże, jak orzekł lekarze cierpi on na szczególną chorobę umysłową, która sprawia, iż czuje się on kobietą i chce być kobietą.

Za poradą lekarzy i na własną prośbę Dolling otrzymywał dawki hormonów, aby, jak to napisała żona w skardze rozwodowej „przy spieszyć i ułatwić rozwinięcie się cech kobiecych”.

Dolling nosi obecnie suknie i tobiec i jest „urzędniczką” na kole. W jednym z argumentów przedłożonych sądowi podisał się jako Wiktor zamiast Wiktor.

Złote gody ŁKS

Każdy człowiek ma swoje „górne i chmurne” dni w życiu. A cóż dopiero mówić o organizacji sportowej takiej, jak Łódzki Klub Sportowy, obchodzący dzisiaj jubileusz 50-lecia swego istnienia.

W życiu ŁKS-u, jak i jego członków, były momenty wzniesień i upadków. Byłoby ono monotonne, gdyby toczyło się po linii prostej, bez żadnych przeszkód i kłopotów, znacznie mniej warte, gdyby sukcesy przychodziły bez trudu.

Na przestrzeni pół wieku przeszła przez ŁKS potężna lawina wydarzeń sportowych, tworząc jego piękną historię.

ŁKS wyrósł z inicjatywy kilku ludzi i chociaż racjonalna myśl założenia pierwszego w Łodzi polskiego klubu sportowego łączyła na wiele trudności, wszystkie przeszkody zostały pokonane.

Na przestrzeni 50 lat ŁKS starał się nie tylko o zdobycie pucharów, nagród, czy tytułów mistrzowskich, ale co ważniejsze, wychował młodzież w duchu patriotycznym. Warunki pracy były ciężkie; z jednej strony rozwój klubu w jego początkach hamowany był przez okupantów, a z drugiej często brak było dostatecznych środków finansowych.

klubów sportowych na terenie Polski, cieszącym się ogólną sympatią.

Wyjątkowo bogatą treść ma wiersz piosenki klubowej: „Bo ŁKS — to klub nasz jest”. Można nie być członkiem tego klubu, a uważać go za swój. Można nie nosić w klapie marynarki znaczka klubowego, a mieć wielkie przywiązanie i szacunek do tej zasłużonej placówki sportowej.

Wiemy, jakie panują nastroje, gdy ŁKS przegrywa spotkanie ligowe, lecz znamy też radość, która wybucha, gdy odnosi on sukcesy i sięga po laury.

Są dni „górne i chmurne”, jak to normalnie w sporcie bywa. Nie zawsze można odnosić same sukcesy i upajać się chwałą. Zawodnicy ŁKS są sportowcami twardymi i po porażce nie zamalują się. Zahartowani w walce, odporni na niepowodzenia z tym większym zapałem przystępują do pracy z myślą zrewanżowania się przeciwnikowi. Bo systematyczna, planowa praca musi doprowadzić w końcu do zdobycia upragnionego celu.

W radosnym dniu jubileusza rodzina ŁKS-u zwiększa się o dalsze tysiące sympatyków. Płyną serdeczne gratulacje, składane nie tylko z okazji przeżycia 50 lat, a przede wszystkim dlatego, że ŁKS nie zmarnował tego czasu, umiał go wykorzystywać na to, żeby stać się silniejszym, żeby rozpoczynając drugą „pięćdziesiątkę” dążyć do jeszcze piękniejszych i cenniejszych sukcesów. A tych z głębi serca życzy ŁKS-owi cała Łódź.

4. NIECIECKI

Wyniki gospodarcze niedawnej wizyty polskiej delegacji partyjno-rządowej w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii

Członek polskiej delegacji partyjno-rządowej, która w pierwszej połowie maja br. odwiedziła Bułgarię, Węgry i Rumunię, wiceminister handlu zagranicznego — inż. Tadeusz Kroczyński udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP, informując go o wynikach gospodarczych tej podróży.

— Jeśli chodzi o rezultaty naszej podróży na odcinku gospodarczym — stwierdził m. in. wice-min. Kroczyński — to podstawowe znaczenie ma jedno myślnie stwierdzenie, że dotychczasowa współpraca gospodarcza i wymiana towarowa Polski z Bułgarią, Węgrami i Rumunią przebiegały prawidłowo, dając poważne wzajemne korzyści.

Podczas konsultacji i po szczególnym rozpatrzeniu problemów — czy to w dziedzinie wymiany towarowej czy też współpracy gospodarczej — ustalono, że nie zostały jeszcze w pełni wykorzystane istniejące możliwości, wynikające ze wzrostu potencjału gospodarczego zarówno Polski, jak i pozostałych trzech krajów.

Na podstawie tych stwierdzeń delegacja ustaliła, że umowy handlowe zawarte na rok bieżący powinny być dodatkowo jeszcze rozszerzone, przez co zwiększone zostaną dotychczasowe nasze obroty towarowe tak z Bułgarią, jak i Węgrami, a także z Rumunią. Ponadto również w tym roku, powinny być zawarte umowy na lata 1959—1960 z Bułgarią i Rumunią z Węgrami umowa taka podpisana została już w marcu br.).

Dla rozszerzenia przyszłej

współpracy gospodarczej najważniejsze jednak wydaje się uzgodnienie zawarcia jeszcze w br. z Bułgarią i Węgrami, a z Rumunią nie później niż w pierwszym półroczu 1959 r., umów handlowych na lata 1961—1965. Podjęcie takiego postanowienia ma poważne znaczenie. Umożliwi ono bowiem zainteresowanym krajom długofalowe planowanie gospodarcze i zabezpieczy wzajemne dostawy surowców i towarów. Należy tu zaznaczyć, że podobne umowy zawieraliśmy już z ZSRR, a ostatnio z Czechosłowacją. Umowę na nieco krótszy okres — bo do 1962 r. — podpisaliśmy z Chinami. Łącznie wszystkie te umowy umożliwią nam ustalenie właściwych proporcji eksportu i importu na przyszłe lata, pozwolią na pełne wykorzystanie naszego potencjału gospodarczego, a także na bardziej ekonomiczny podział pracy między krajami naszego obozu.

Delegacja zgodnie stwierdziła — wyrażoną następnie w podpisanych deklaracjach — konieczność utworzenia stałych komisji współpracy gospodarczej podobnych do tych, jakie już mamy z Czechosłowacją i Jugosławią.

Sądymy, że komisje te — a

w ciągu br. — pozwolą na rozszerzenie współpracy i kooperacji w wielu dziedzinach przemysłu, umożliwią właściwe wykorzystanie wzajemnych możliwości produkcyjnych, a tym samym pozwolą na zwiększenie naszych obrotów towarowych z Bułgarią, Węgrami i Rumunią.

Komisje te w pierwszym okresie swej działalności zajmą się opracowaniem kierunków i zakresu zamierzonej współpracy.

Przeprowadzone rozmowy i podjęte decyzje ułatwione były tym, że nawizywaliśmy do szeregu rozmów gospodarczych, które już przeprowadziliśmy lub obecnie prowadzimy z krajami obozu socjalizmu.

Podpisanie wyżej wspomnianych długoterminowych umów handlowych, stworzenie komisji współpracy gospodarczej pozwoli nam na bardziej precyzyjne planowanie w dziedzinie handlu zagranicznego aż do roku 1965. Zabezpieczy to ciągłość produkcji w naszym przemyśle.

Rozmowy nasze — a dotyczyły one także i innych momentów współpracy, jak transport, wymiana czasowo-turystyczna itp. — miały na celu ustalenie generalnej linii współdziałania ekonomicznego. Celem współpracy jest rozwój gospodarki naszych krajów, a co za tym idzie, polepszenie warunków życiowych ludzi pracy. Niewątpliwie współpraca gospodarcza między naszymi krajami, oparta na wzajemnych korzyściach, na wzajemnej pomocy, przyczyni się do umocnienia siły ekonomicznej całego naszego obozu — wszystkich krajów socjalizmu.

Obecnie przygotowujemy się do realizacji postanowień zawartych w deklaracjach, do podpisywania odpowiednich umów. Przed kilkoma dniami wyjechała już na Węgry nasza delegacja, która 20 bm. rozpoczęła rozmowy w sprawie zapowiadanego rozszerzenia obrotów między Polską i Węgrami w roku bieżącym.

25 tys. ha ozimin zniszczonych wskutek gradobicia w woj. łódzkim

Największe szkody w pow. Wieluń
Pierwsza pomoc władz dla poszkodowanych

Specjalne komisje powiatowe dokonały prowizorycznego szacunku strat, spowodowanych na wsł. łódzkiej klęską gradobicia. Ogółem oblicza się, iż fala gradowa, która przeszła przed tygodniem szerokim pasmem nad 7 powiatami woj. łódzkiego,

wyrządziła szkody w zasiewach na obszarze ok. 25 tys. ha. Co najmniej 5.600 ha obsianych żytem trzeba będzie zorać. Na pozostałych terenach — w zależności od nasilenia burzy gradowej — zniszczenia na polach wahały się w granicach 10—45 proc.

Najbardziej ucierpiał wsie w pow. Wieluń, w których do zorańca przewiduje się 2,5 tys. ha. 800 hektarów ozimin uległo całkowitej dewastacji w pow. Łęczyca.

Z pomocą poszkodowanym rolnikom pośpieszyły natychmiast władze wojewódzkie i powiatowe. Wojewódzki Zarząd Rolnictwa w Łodzi czyni energiczne starania, aby w miejscach straconych ozimin chłopcy mogli siać czym prędzej inne rośliny.

Do najbardziej poszkodowanych powiatów wyprawiono już transporty samochodowe z nasionami jęczmienia i owsa, mieszanek pastewnych, kukurydzy i końskiego zębu, gryki i prosa, traw, sadzeniaków itp.

Ogółem do chwili obecnej przekazano poszkodowanym gospodarstwom ok. 130 ton różnych nasion oraz 50 ton doborowych sadzeniaków. W pogotowiu trzyma się dalsze rezerwy.

Uruchomiono również odpowiednie kredyty bankowe, a inspektoraty powiatowe PZU przystąpiły do wypłacania zaliczek na odszkodowania.

„Mówią wieki”

Zainicjowany przez redakcję „Dziennika Łódzkiego”, Wydział Kultury i Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych cykl odczytów z dziejów kultury polskiej dobiega końca. Ostatni z tego cyklu odczyt pt. „Klasycyzm i romantyzm”, wygłosił mgr Z. Ciekiński dziś, w sobotę, 24 bm., o godz. 18.30, w świetlicy „Spolem” przy ul. Piotrkowskiej 76, I p.

„Kukuleczka”

W związku z licznymi zapytaniami grających, Biuro „Kukuleczki” pragnie wyjaśnić za naszym pośrednictwem, że wypłata miesięcznych premii pieniężnych następuje w PKO na mocy zaawizowania, które jest każdorazowo wysyłane do posiadaczy wylosowanych numerów. Zawia domienie następuje na podstawie odcinka A znajdującego się w posiadaniu „Kukuleczki”.

Kraju

NA APEL ZMS I ZMW
W Bieszczydzie przybyły w ostatnich dniach pierwsze grupy młodzieży, które na apel KW ZMS i ZMW ZMW podejmują pracę przy budowie kolejek leśnych.

Na wyjazd w Bieszczydzie zgłasza się do pracy młodzież zwłaszcza z tych zakładów pracy, w których z powodu trudności surowych okresowo nie wszyscy robotnicy mają zajęcie, a także młodzież w wieku z przeludnionych okolic Rzeszowszczyzny.

KUCHNIE POŁOWE DLA TURYSTÓW
Turysty wybierający się w bieżącym roku na wędrowną w rejon Podhala nie powinni narzekać na zły zaopatrzenie, o którego poprawie myślą się już od dawna. W najbliższym czasie zostaną otwarte sezonowe punkty sprzedaży artykułów spożywczych, których zadaniem jest przede wszystkim zaopatrzenie turystów.

Największą jednak niespodzianką będą tak zwane „restauracje na kółkach”. Do tego celu wykorzystano się polowe kuchnie wojskowe, które na szlakach turystycznych przygotowywać będą tanie i smaczne posiłki.

KU CZCI MACIEJA MIECHOWY
21 i 22 maja br. obradowała w Krakowie i Miechowie sesja naukowa PAN i UJ poświęcona uczczeniu 500-lecia urodzin wybitnego polskiego uczonego z okresu Odrodzenia — Macieja z Miechowa — autora pierwszego naukowego opisu geografii europejskiego Wschodu, głośnego lekarza i pioniera polskiego piśmiennictwa lekarskiego oraz autora pierwszego wydanego w Polsce dzieła historycznego.

120 PLACÓWEK STOSUJE RADIOIZOTOPY
W ostatnim czasie rozpoczęto, po raz pierwszy w naszym kraju, zorganizowaną akcję kontrolno-inspekcyjną w placówkach stosujących w swojej pracy izotopy promieniotwórcze. Placówek takich jest już w Polsce ok. 120.

Celem akcji jest zapoznanie się ze stanem wyposażenia i przygotowania poszczególnych placówek do pracy z izotopami promieniotwórczymi, sprawdzenie kwalifikacji personelu oraz warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

KOŚCI MAMUTA
Muzeum w Sandomierzu wzbogaciło się o nowe eksponaty. Są nimi m. in. kości mamuta, urny oraz inne przedmioty wykopane w kopalni starki w Piasecznie.

Wymiar kar za przestępstwa gospodarcze i usprawnienie postępowania sądowego — tematem konferencji prezesów sądów wojewódzkich

Ostatnio w Warszawie odbyła się pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości — Mariana Rybickiego konferencja prezesów sądów wojewódzkich.

Tematem konferencji były niektóre aktualne problemy pracy sędziowskiej w sądach wojewódzkich. Na porządku dziennym stał problem podniesienia kwalifikacji ich personelu.

Min. Rybicki dokonał na naradzie analizy orzecznictwa sądów wojewódzkich w I kwartale br. odnośnie przestępstw gospodarczych pod kątem widzenia zgodności praktyki sądowej ze znanymi wytycznymi Sądu Najwyższego z ub. roku w sprawie prawidłowego orzekania kar przez sądy. Jak wynika z analizy, sądy wojewódzkie przestrzegają na ogół tych wytycznych, zwłaszcza w dziedzinie stosowania zawieszania wykonania kar. Wpłynęło to poważnie na zmniejszenie się odsetka wyroków zawieszających wykonanie kar. Pozytywna zmiana daje się zauważyć również w dziedzinie wymierzania kar grzywny obok kar pozbawienia wolności. Zgodnie z wytycznymi Sądu Najwyższego, w omawianym okresie sądy wojewódzkie stosowały znacznie częściej grzywny i to w większej niż przedtem wysokości.

Zbyt często jednak występuje jeszcze zjawisko wymierzania kar zbliżonych do dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Powoduje to konieczność korygowania tych wyroków przez Sąd Najwyższy wskutek rewizji prokuratorskiej lub w trybie rewizji nadzwyczajnej.

W dyskusji prezesi sądów podkreślali m. in., iż kierownictwa jednostek gospodarki społeczno-rozwojowej w dalszym ciągu nie dopełniają zgłaszania we właściwym terminie powództw cywilnych. Przede wszystkim do postępowania sądowego i utrudniają egzekucję, mającą na celu odzyskanie utraconego mienia społecznego.

Żywotne sprawy Chojen omawiano na sesji DRN

Wczoraj odbyła się sesja DRN-Chojny, na której m. in. omawiano sprawy służby zdrowia. Jak wiadomo, Chojny należą do najbardziej zaniedbanych pod względem zdrowotnym i sanitarnym dzielnic Łodzi. Poradnie, których ilość jest niedostateczna, na domiar znajdujących się często w złych warunkach lokalowych i są niewłaściwie rozmieszczone. Stąd niektóre, zwłaszcza peryferyjne tereny Chojen, nie posiadają w ogóle placówek służby zdrowia, a ich mieszkańcy, aby zasięgnąć pomocy lekarskiej, muszą odbywać uciążliwe, kilkukilometrowe wędrowniki.

Tylko przy ul. Moniuszki 5

Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna m. Łodzi podaje do wiadomości, że szczepienia przeciw chorobie Heine-Medina od dnia 26 maja br. prowa dzić będzie dla całego miasta tylko poradnia dla dzieci zdrowych, przy ul. Moniuszki 5, w godz. od 8—12.

Ok. 150 tys. osób zwolniono z dotychczasowych miejsc pracy

Jak przebiega likwidacja przerostów osobowych

Zbyt mała aktywność terenowych komitetów zatrudnienia

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyła się narada przewodniczących wojewódzkich komitetów zatrudnienia i miast wydziałowych oraz kierowników wydziałów zatrudnienia rad narodowych.

Omawiając dotychczasowe wyniki w dziedzinie likwidacji przerostów w zatrudnieniu, min. Pracy i Opieki Społecznej — St. Zawadzki wskazał na szereg błędów i niedociągnięć w tej dziedzinie, m. in. zwrócił uwagę na fakt, iż w większości przedsiębiorstw i instytucji ten ważny problem potraktowano jako jednorazową akcję, ograniczając się do mechanicznego zwalniania rażących nadwyżek pracowników, bez głębszej analizy organizacji pracy w zakładzie. Obecnie głównym zadaniem komitetów zatrudnienia — jak podkreślono na naradzie — jest przekształcenie „kampanijności” zwolnień nadmiaru pracowników w długofalowy proces, połączony z usprawnieniem organizacji pracy w przedsiębiorstwach i z ekonomiczną oceną ich działalności. Komitety zatrudnienia powinny zwrócić również więcej uwagi na możliwość rozszerzenia produkcji do-takowej i ubocznej w zakładach mających nadwyżki zatrudnienia.

W tym celu w toku obrad mimo już stosunkowo dużej liczby zwolnionych osób (ok. 150 tys.) na ogół nie obserwuje się większych trudności z ich zatrudnieniem. Zdecydowana większość zwalnianych otrzymuje pracę. Wiele przedsiębiorstw, zwłaszcza w większych ośrodkach przemysłowych, nadal odczuwa brak pracowników. (Np. w woj. katowickim na jednego mężczyzny poszukującego zajęcia przypada 67 wolnych miejsc pracy. Na jedną kobietę poszukującą pracy w Łodzi — 12 wolnych miejsc). W dalszym ciągu jednak, mimo rozszerzenia frontu robót sezonowych, utrzymują się lokalne skupiska poszukujących pracy w rejonach centralnych kraju. Omawiając ten problem, min. Zawadzki jeszcze raz wyraźnie sprzeciwił cel i znaczenie funduszu interwencyjnego, który powinien być przeznaczony wyłącznie na tworzenie miejsc w ośrodkach, gdzie występują trudności z zatrudnieniem. Ponadto rady narodowe powinny zwrócić większą uwagę na możliwość przesunięcia pracowników (zwłaszcza młodych, nie obarczonych rodziną) na tereny województw odczuwających brak rąk do pracy.

Osobną sprawą, której poświęcono wiele uwagi — to dopełnianie prawidłowości przebiegu i terminów wypłaty emerytalnej w nowym wymiarze dla zwalnianych rencistów.

Coś dla turystów

Wycieczkom z Łodzi i spoza naszego miasta umożliwiono oglądanie 9 zakładów pracy. M. in. w Tworzyńskich Fabrykach i Zakładach, im. in. Konopnickiej, Strzelczyka, Harmana i Wiercowskiego. Listy ze wzywaniami imiennymi wycieczkowiczów w 3 egzemplarzach należy zgłaszać na 7 dni wcześniej w Miejskim Komitecie Turystyki, ul. Parkowa 8, pokój 87.

Z okazji 300-lecia istnienia miasta Wejherowa organizuje się zlot turystów — piechurów, kolarzy i motorowców. Trasy są 2- i 4-dniowe. W jubileuszowym grodzie na Kaszubach turystów czeka moc niespodzianek. Zgłoszenia drużyny przyjmują PTT-K, Gdańsk, ul. Długa 45.

wiem — poza nielicznymi komitetami zatrudnienia, jak np. w Warszawie i Wrocławiu, które pracują stosunkowo dobrze — większość z nich nie przejawia dostatecznej inicjatywy w rozwiązywaniu problemów zatrudnienia.

Odnaleziono dalsze groby obrońców Westerplatte

GDANSK (PAP). Podczas prac prowadzonych przy pogłębieniu i poszerzeniu kanału w Porcie Gdańskim, znalezione zostały różnego rodzaju przedmioty, stanowiące ciekawy przyczynek do historii Westerplatte.

Okres ostatniej wojny światowej i bohaterstwa obrońcy tego skrawka polskiej ziemi przed hitlerowską przemocą dotycząca znalezione niewypały pocisków pochodzących z dział krążownika „Schleswig Holstein” ostrzeliwiającego pozycje obrońców Westerplatte oraz nieznane dotychczas groby żołnierskie.

Ślupsk — Rawie Mazowieckiej

Jak się dowiadujemy, na wieść o zniesieniach jakich w Rawie Mazowieckiej dokonała trąba powietrzna, we współpracującym z Łodzią Ślupskiem natchemiasz zorganizowano zbiórke darów dla ofiar kataklizmu. Do tej pory ze Ślupska wysłano już do Rawy Mazowieckiej 43 worki żyta (ponad 3 tony), 6 ton cementu, 80 puszek mleka w proszku, 12 m sześć. tarcicy i 30 ro lek papy.

Zbiórka wśród społeczeństwa i zakładów pracy Ślupska na pomoc dla mieszkańców Rawy Mazowieckiej trwa. (gr)

Tydzień PCK trwa

Ze złotych drużyn sanitarnych

W odbywających się z okazji Tygodnia PCK złotych drużyn sanitarnych, w dniu wczorajszym wzięła udział dzielnica Łódź-Polesie.

22 drużyny jednolicie umundurowane przemarszerowały z orkiestrą wojskową na czele ulicami: Zieloną, Piotrkowską, Obr. Stalingradu do Parku Ludowego na Zdrowiu.

Drużyny wykazały wysoką sprawność. Szczególnie 8 z nich zasługują na wyrazy uznania. I miejsce zdobyła drużyna Zakładów Przemysłu Welnianego im. Bardowskiego. (as)

Nauczyciele przodują

Nauczycielstwo zawsze było związane z pracą czerwonokrzyżską. W dowód uznania ofiarnej pracy społecznej szerokiach szereg nauczycieli w szeregach PCK organizacja ta nadała odznakę honorową i stopnia — Związku Nauczycielstwa Polskiego. Rok rocznie wielu nauczycieli otrzymuje odznaki honorowe i indywidualne. W tym roku z okazji Tygodnia PCK również kilkunastu nauczycieli otrzyma takie wyróżnienia. Będą to w większości nauczyciele z tzw. starej gwardii. Dobrze byłoby jednak, aby do pracy w PCK wciągali się także młodzi pedagodzy. Wydaje się, że hasło: każdy nauczyciel czynnym członkiem PCK zasługuje na rozpoznanie. (k)

Zakład Drobnej Wytwórczości Szkła Optycznego i Organicznego inż. Edmunda Sztabe rozwija produkcję okularów przez cywilizacyjnych, nie odbiegających jakości od importowanych. Po raz pierwszy w kraju przy produkcji okularów zastosowano barwienie szkła etolotowych wg metody opracowanej przez inż. Sztabę, a pozwalającej na uzyskanie stopniowego załamania światła barwą zieloną lub fioletową. Do tej pory okulary tego typu produkowane były tylko we Francji. Okulary, rozjaśnione u dołu, posiadają estetyczną złotą oprawę. W hr. na rynek krajowy dostarczonych zostanie 10.000 sztuk takich okularów. Pomimo dużego zainteresowania eksportowego (Indie i Chiny) przez jawlanego przez „Prodimek”, firma nie może podjąć się produkcji, gdyż Centrala Chemiczna nie może zagwarantować terminowego dostarczenia chemikaliów. Okulary, rozprowadzane wyłącznie przez placówki państwowe i spółdzielcze sprzedawane są po 120 zł.



CAF — fot. Kondracki

Dyskusje wokół koncesji...

Belfrowe... żarty

Przed kilkoma miesiącami w podwórzu jednego z domów przy ul. Piotrkowskiej byłym świadkiem takiej sceny: Grono młodych ludzi wesoło reagowało na niewybredne „powiedzonka” znanego na łódzkim bruku „śpiewaka” zwanego Lili Fontelli. Rozochocony żywą reakcją otoczenia, Lili Fontelli w pewnym momencie podniósł z ziemi kamień i cisnął w okno parterowego mieszkania. Rozbił szybę, kryształowy wazon i przez dziurawil obraz na ścianie. Kiedy poszkodowana właścicielka mieszkania wybiegła na podwórze, Lili Fontelli, pękając ze śmiechu, rozdziawił usta od ucha do ucha:

— To były żarty, proszę pani — powiedział. — Pani się na żartach nie zna...

A gawiedź wokół śmiała się s Lilifontellowego „dowcipu”...

— No i jak tu rozmawiać z Lili Fontelli? — rzekła kobieta.

Kiedy w ostatnim numerze „Ogłoszeń” czytalem wysoce „kulturalny” elaborat p. Belfra pt. „Biel(mo) na oku”, miałem wciążyć przed oczyma oca pękającą od śmiechu, baniasta twarz Lili Fontelli. Również osobnie ukrywający się pod kryptonimem „Belfer”, zatacza się od śmiechu, bo to co napisał przed dwoma tygodniami w artykule pt. „Brodacze, ja i hipopotam”, to — jak twierdzi obecnie — były tylko żarty. A kto się nie śmieje z tego Lilifontellowego „dowcipu” tego pomawia o „rozdwójnienie jaźni”, o „stany maniakalne, halucynacyjne” itd. w stylu megalomańsko-autoreklamarskim.

A co poza tym? Jedyne wykretnie chywy oraz wulgarnie się od odpowiedzialności za drukowane słowo i istoty problemu metodą „łapaj złodzieja”.

No i jak tu rozmawiać? — mimo woli nasuwa się znowu to pytanie.

Cóż nam pozostaje? Nic innego, jak nie dać się sprowokować do dyskusji na poziomie Belfra z „Ogłoszeń”. Dlatego też z szacunku dla naszych Czytelników uważamy sprawę za zakończoną.

BIEL

Wywiady „Dziennika”

Achillesowa pięta Łodzi

Mgr Adam Timler — kier. działu higieny komunalnej Woj. Stacji San-Epid. w Łodzi z ramienia Min. Zdrowia reprezentował służbę san-epid. w Pradze na międzynarodowej konferencji gospodarki wodno-ściekowej w zakresie ochrony wód powierzchniowych przed zanieczyszczeniem ściekami.

Poniżej te sprawy są czymś w rodzaju pięty achillesowej Łodzi (sławny „pachnący” Ner) i interesują od lat społeczeństwo łódzkie, rozmowa z mgr Timlerem będzie wyczerpującą informacją na temat prawidłowego rozwiązania zagadnienia ścieków i wód łódzkich, szczególnie w dwóch aspektach: gospodarczym i sanitarnym.

— W jakim celu zwołana została konferencja w Pradze?

— Co roku opracowuje się i aktualizuje mapy hydrobiologicznego stanu zanieczyszczenia rzek na terenie Czechosłowacji. Porównując mapę sprzed 10 lat, należy stwierdzić, że mimo inwestowania licznych urzędów oczyszczających ścieki, na skutek dużej industrializacji kraju, stopień zanieczyszczenia rzek w Czechosłowacji stale wzrasta. Dlatego została zwołana konferencja, która ma wytyczyć drogę postępowania w tej sprawie.

— Domyślam się, że na skutek analogicznej sytuacji w naszym kraju ministerstwo postanowiło skorzystać z czechskich wniosków?

— Tak. Przy czym inicjatywa wyszła od Czechosłowacji, która miała na względzie również i wymianę poglądów ze specjalistami innych krajów, jak Węgry, Bułgaria, NRD i Polska.

— Jak pan może określić aktualny stan naszej walki o czystość rzek?

— W Polsce uprzemysłowienie postępuje w wolniejszym tempie niż w Czechosłowacji,

a więc ilość ścieków zwiększa się w mniejszym stopniu. Poza tym korzystny jest fakt realizowania uchwał Prezydium Rządu z 1955 r. oraz zarządzenia ministra gospodarki komunalnej z 1950 r. o warunkach jakim powinny odpowiadać ścieki wpuszczone do publicznych wód powierzchniowych (rzek, jezior, stawów i do ziemi). Następnie dekret o Państ. Insp. Sanitarnej z 1953 r. wreszcie doczekał się właściwej realizacji zadań w zakresie nadzoru zapobiegawczego.

— Czy znacząco to, że ma my rozwiązany problem ochrony wód przed zanieczyszczeniem ściekami?

— Nie. Istnieją jeszcze całe miasta, osiedla oraz zakłady wytwarzające ścieki, które bez jakiegokolwiek oczyszczania spływają do rzek. I takim właśnie miastem jest niestety nasza Łódź, która bezkarnie usuwa ścieki na teren swego wodociągowa, nie licząc się z ustawami i zarządzeniami wytyczonymi.

— Może pan scharakteryzować szkodliwość ścieków łódzkich?

Uczcijmy wielkiego poetę!

Tadeusz Miciński zginął bardzo tragicznie i bardzo samotnie: w wielkiej samotności też (czakolwiek otaczali go liczni przyjaciele) tworzył przez całe swoje życie nowatorstwo w formie i treści arcydzieła, od których „szedł dym” po całej ówczesnej literaturze polskiej.

Był to zresztą okres dla naszych pisarzy bardzo urodzajny. Tworzą wtedy luminarze Młodej Polski: Stanisław Wyspiański, Jan Kasprykowski, Stefan Żeromski, Stanisław Przybyszewski, Kazimierz Przerwa-Tetmajer. Wielkie indywidualności — wspaniałe plóra.

Miciński, świetny poeta, oryginalny dramaturg, interesujący powieściopisarz, głęboki mistyk i filozof zajmuje wśród nich miejsce odrębne, jako że związaawszy się z Młoda Polska, jest równocześnie jak gdyby epigone romantyzmu.

Miciński nie był łatwym pisarzem. Wybaczyć, że mówię niejasno, ale rzeczy najważniejsze muszę zostawić w półmroku lub niejasności — mówi jeden z bohaterów jego opowieści. A to samo mógłby powiedzieć o sobie Miciński.

Autor głośnego kiedyś tomu poezji „W mroku gwiazd” (rok 1902) przeprowadza czytelnika przez istnie mroki zawitości stylu, rozświetlonego gwiazdami, niesamowitych metafor, wyszukanych parabol, filozoficznych refleksji i alegorii nielatwych do rozszyfrowania. A zasadniczy sens jego twórczości to głęboka wiara w nieśmiertelność boskiego pierwiastka ożywiającego ludzką duszę.

Jego młodopolska liryka przesłanknięta jest romantycznym prometeizmem, a nierzadko me-

Rzemiosło łódzkie, podobnie zresztą, jak i rzemieślnicy w całym kraju niewątpliwie śledzą z zainteresowaniem ścieżką przebiegu dyskusji toczących się w komisji sejmowej na temat rządowego projektu ustawy o zezwoleniach na wykonywanie przemysłu, rzemiosła i niektórych usług przez jednostki gospodarki nieuspołecznionej.

Projekt rządowy zakłada rozwój rzemiosła i drobnej wytwórczości nieuspołecznionej — JEDNAK W PROPORCJACH jakie są niezbędne dla bieżącego zaspokojenia potrzeb ludności i jakie są możliwe w konkretnych warunkach zaopatrzenia surowcowego i techniczno-materialowego. Projekt warunkuje prawo do działalności wytwórczej i rzemieślniczej posiadaniem kwalifikacji fachowych i środków techniczno-kapitałowych, zabezpiecza jednocześnie wytwórczość przed infiltracją elementów zyskwalizowanych moralnie, uprawiających korupcję, wyzysk i spekulację.

Przed wszystkim w terenie zapanował niepokój, że ustawa przyczyni się do generalnego zahamowania rozwoju przedsiębiorczości rzemieślniczej i prywatnej, gdyż — zdaniem ludzi wyrażających obawy — w radach narodowych będzie można dowolnie interpretować ustawę tak, że wydanie koncesji może być w wielu wypadkach bardzo wątpliwe. Za strzeżenia dotyczą również ważności wydawanych zezwoleń, kryterium fachowości dla wykonywania niektórych rzemiosł czy wreszcie sprawy odmowy wydania zezwolenia w poszczególnych wypadkach.

Powysze obawy wyrażali zresztą na ostatnim posiedzeniu Komisji Handlu, Przemysłu i Leśnictwa, Rzemiosła i Spółdzielczości Pracy przedstawiciele Związku Łb Rzemieślniczych oraz Naczelnej Rady Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług. Dyskultanci zgadzając się co do celowości i słuszności projektowanej ustawy, wypowiadali się jednak za koniecznością dokładniejszego sprzezwiania niektórych postanowień, zawartych w projekcie ustawy.

Dla nas, łodzian, dla całego łódzkiego rzemiosła interesujące są przede wszystkim uwagi, jakie w trakcie obrad komisji ZGŁOSIŁ POSEŁ ŁÓDZKI, prof. Remigiusz Bierzanek. Wyraził on pogląd, który w dużym stopniu pokrywa się z poglądami i opiniami ogółu zainteresowanych. Poseł Bierzanek przede wszystkim zwrócił uwagę na pozytywne i nie budzące zastrzeżeń postanowienia projektu ustawy. Wspomnieć tu należy zasadę opinowania potrzeb w zakresie rozwoju rzemiosła, handlu i usług przez specjalnie powołane komisje rad narodowych.

Nasz poseł przypuszcza, że decyzje tych komisji będą w przyszłości, gdy ustawa wejdzie w życie, zupełnie prawidłowe. Jednocześnie jednak podkreślił konieczność wyrażonego sprzeciwienia podział kwalifikujących do odebrania koncesji. Chodzi przecież o wykluczenie swobody w interpretowaniu przepisów czy uchybień. Tak samo konieczne jest stworzenie w ustawie gwarancji dla rzemieślnika, wytwórcy czy prywatnego kupca odwoływania się od decyzji odbierających mu prawo wykonywania zawodu.

Szczególnie doniosłe były uwagi posła Bierzanek w odniesieniu do problemu czasokresu koncesji. Poseł Bierzanek opowiedział się za przedłużeniem koncesji rzemieślniczej do 5 lat, tylko bowiem taki okres trwania koncesji umożliwi normalne kształcenie młodych rzemieślników w zawodzie. Jest to szczególnie ważne, jeśli przy miemy, że w wielu rzemiosłach notowana jest powolność na niechęć do uczenia się za wodę, że w tych wypadkach słoimy wobec problemu zamierania wielu rzemiosł. Prze dłużenie okresu koncesji do lat 5, w sytuacji, gdy nauka zawodu z reguły trwa 3-4 lata, stworzy sprzyjającą atmosferę dla kształcenia młodego narybku.

Dla uspokojenia niektórych rzemieślników trzeba przy okazji dodać, że ustawa w zasadzie stanowi pewne formalne ograniczenie w stosunku do znikomej części rzemieślników. Jak stwierdził np. poseł Gabryl na ostatnim posiedzeniu komisji — około 70

— Ścieki łódzkie są nie zabezpieczone pod względem epidemiologicznym i z tego tytułu wywołują silne zagrożenie dla zdrowia okolicznych mieszkańców całej doliny rzeki Ner (ujście dla łódzkich ścieków) i to nie tylko dla ludzi, lecz także dla bydła. Studnie okoliczne, szcze gólnie w okresach wiosennych przyrostów wód, są silnie narażone na zanieczyszczenie, a gęba ulega też zanieczyszczeniu jajami pasożytów i różnych drobnoustrojów chorobotwórczych przewodu pokarmowego.

— A względy gospodarcze?

— Rzeka na odcinku około 90 km w dół Łodzi jest odcinkiem martwym, to znaczy jest istnym kanałem ściekowym, który prowadzi wody w stosunku 2:1 (2 — ścieki, 1 — woda) i pomimo procesów samooczyszczania na całym tym odcinku nie widzi się naturalnego życia biologicznego, głównie ryb.

— Jak pan widzi rozwiązanie, opierając się na wnioskach konferencji praskiej?

— Istnieje cały szereg metod oczyszczania ścieków miejscowych i przemysłowych a w przypadku Łodzi należałoby stosować metody dla ścieków mieszanym. Stwierdził, że oczyszczanie ścieków powinno być obliczone na podstawie wyników badań laboratoryjnych na stacji doświadczalnej, która by ustaliła, jak podczyszczona ścieki z punktu widzenia sanitarnego mogłyby być przyjęte przez rzekę Ner i odprowadzone na wodociąg dla rolniczych ich wykorzystania.

— To znaczy dla użytku gleby?

— Tak. Ścieki nawet podczyszczone posiadają wartość nawozową i doskonale mogą być użyte do gleby.

— Jak nakłady inwestycyjne są potrzebne i czy są perspektywy ich realizacji?

— Nakłady będą ogromne, ale Prezydium Rządu specjalną uchwałą poruczyło rozwiązanie kwestii Neru międzyresortowej komisji ministerialnej pod przewodnictwem m.in. gosp. kom. w ciągu najbliższych 10 lat.

Rozmawiała Z. T.

Przepisy wykonawcze do ustawy określają szczegółowo warunki potrzebne do uzyskania koncesji w konkretnych zawodach i branżach, podobnie — w dziedzinie opłat koncesyjnych projekt określa jedynie górną granicę, zostawiając szczegóły autorom rozporządzenia wykonawczego.

Rozporządzenie wykonawcze ma też określić wymagania fachowe, w dziedzinie etyki kupieckiej, przygotowanie techniczno-lokalowe i inne szczególności. Projekt ustawy przewiduje również stopniowy wzrost zaopatrzenia handlu prywatnego w artykuły przemysłu państwowego.

Warto — w związku z rozpoczętą sesją Sejmu — zatrzymać się nad niektórymi problemami tej „ustawy koncesyjnej”. Tym bardziej, że w wielu środowiskach rzemieślniczych, drobnej wytwórczości i części tzw. inicjatywy prywatnej zapowiadają wydania ustawy o koncesjonowaniu w wolała szereg niejasności, obaw czy wątpliwości.

Jakie są to ZASTRZEŻENIA I OBawy?

Przed wszystkim w terenie zapanował niepokój, że ustawa przyczyni się do generalnego zahamowania rozwoju przedsiębiorczości rzemieślniczej i prywatnej, gdyż — zdaniem ludzi wyrażających obawy — w radach narodowych będzie można dowolnie interpretować ustawę tak, że wydanie koncesji może być w wielu wypadkach bardzo wątpliwe. Za strzeżenia dotyczą również ważności wydawanych zezwoleń, kryterium fachowości dla wykonywania niektórych rzemiosł czy wreszcie sprawy odmowy wydania zezwolenia w poszczególnych wypadkach.

Powysze obawy wyrażali zresztą na ostatnim posiedzeniu Komisji Handlu, Przemysłu i Leśnictwa, Rzemiosła i Spółdzielczości Pracy przedstawiciele Związku Łb Rzemieślniczych oraz Naczelnej Rady Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług. Dyskultanci zgadzając się co do celowości i słuszności projektowanej ustawy, wypowiadali się jednak za koniecznością dokładniejszego sprzezwiania niektórych postanowień, zawartych w projekcie ustawy.

Dla nas, łodzian, dla całego łódzkiego rzemiosła interesujące są przede wszystkim uwagi, jakie w trakcie obrad komisji ZGŁOSIŁ POSEŁ ŁÓDZKI, prof. Remigiusz Bierzanek. Wyraził on pogląd, który w dużym stopniu pokrywa się z poglądami i opiniami ogółu zainteresowanych. Poseł Bierzanek przede wszystkim zwrócił uwagę na pozytywne i nie budzące zastrzeżeń postanowienia projektu ustawy. Wspomnieć tu należy zasadę opinowania potrzeb w zakresie rozwoju rzemiosła, handlu i usług przez specjalnie powołane komisje rad narodowych.

Nasz konkurs czy znasz pisarzy łódzkich?



ZADANIE II.

Poeta, satyryk, tłumacz, autor kilku zbiorów poezji, prozy i satyry.

Ostatnio drukuje na łamach jednego z czasopism cykl wspomnień humorystycznych „W moim rodzinnym miesie”. Przed kilku miesiącami w Bibliotece Poetów (Wydawnictwo Łódzkie) ukazał się tomik jego bajek.

PAW I SOWA

Chętnie się przed ptakami: „Piękny ogon pawie po śmierci imię moje na świecie rozlaści”. „Co do mnie — rzekła sowa dydaktycznym tonem — wolę sławę zdobywać głową niż ogonem”.

KUPON 11

Czy znasz pisarzy łódzkich?

1. Jak się nazywa autor zamieszczonej dziś frazki?

2. Podaj tytuł książki tego autora.

Wypełnić, wyciąć i zachować.

W najbliższym numerze zamieścimy ostatni — zbiorczy kupon, który wraz z 11 kuponami poszczególnych zadań uczestnicy konkursu przesyłają do naszej redakcji.

Delegacja Radzieckiego Czerwonego Krzyża przybywa do Łodzi

W poniedziałek 26 bm. spodziewany jest przyjazd do Łodzi 4-osobowej delegacji Radzieckiego Czerwonego Krzyża. Goście jadą z Warszawy po drodze zatrzymując się w powiecie łowickim gdzie zwiedzą jedno z kół wiejskich PCK. W godzinach wieczornych delegacja radziecka odwiedzi Łódźki Ośrodek Szkolenia Pielęgniarek przy ul. Piotrkowskiej. We wtorek rano goście zapoznają się z pracą zakładowego koła PCK przy Zakładach im. Bardowskiego.

Z Łodzi delegacja Radzieckiego Czerwonego Krzyża uda się do Katowic i Krakowa. (k)

Za przykładem Polesia Komitet do walki z gruźlicą na Bałutach

W siedzibie V Poradni Przewodniczącej (ul. Limanowskiego 47) odbyło się w tych dniach zebranie organizacyjne w celu powołania Dzielnicowego Społecznego Komitetu do Walki z Gruźlicą w dzielnicy Łódź-Bałuty.

Przewodniczącym komitetu został sekretarz Prezydium DRN — Jan Głód, wiceprzewodniczącymi — Jan Kucharski z przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego „Gazy Techniczne” i Stefania Wofniak prac. Łódzkiego Zakładów Garbarskich. Sekretarzem została Stanisława Tyczeńska, instruktorka pielęgniarek Dzielnicowego Zarządu Służby Zdrowia Łódź-Bałuty, a skarbnikiem Andrzej Skudlarek — kierownik administracyjny Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych.

Nowemu komitetowi życzymy powodzenia w trudnej pracy i pomocy ze strony społeczeństwa.

Konkurs ukwiecania okien i balkonów trwa!

Ogłoszony przez Zarząd Zieloni Miejskiej konkurs ukwiecania okien i balkonów trwa. Kto chce więc ładnie udekorować kwiatami swoje okno czy balkon i zdobyć jedną z cennych nagród, przeznaczonych dla zwycięzców, niechże jak najszybciej zgłosi swój udział w konkursie w Zarządzie Zieloni (ul. Wojska Polskiego 83, tel. 530-63). Na podstawie zaświadczenia, będzie mógł otrzymać w każdego ogrodnika członka Związku Ogrodniczego rozsadę kwiatową o 10 proc. taniej.

Im więcej osób zgłosi się do konkursu, tym ładniej będzie wyglądało nasze miasto. W konkursie mogą wziąć udział nie tylko osoby prywatne, ale również zakłady pracy i instytucje posiadające balkony, okna czy wystawy. (k)

Cenna inicjatywa

- ★ Stacji San.-Epid.
- ★ Pogotowia Rat.
- ★ PCK

Szeroka akcja uświadamiająca wśród młodzieży szkolnej, w zakładach pracy, w młodzieżowych domach kultury o konieczności przestrzegania przepisów ruchu drogowego i ulicznego dała już w Łodzi pozytywne rezultaty. W roku bieżącym mamy dużo mniej wypadków śmiertelnych na jezdniach naszego miasta niż w roku 1957. Spadła również znacznie ilość porażeń i zderzeń pojazdów.

Wynikami tymi jednak nie należy się zbytnio cieszyć. Jeszcze wiele dzieci bawi się bez opieki na chodnikach i jezdniach, wielu kierowców nie stosuje się do obowiązujących przepisów i często nadużywa alkoholu zasiadając w stanie nietrzeźwym przy kierownicy. Dalsze więc prowadzenie akcji instruktażowo-uświadamiającej jest konieczne.

Z cenną inicjatywą w tym kierunku wystąpiła Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, która w całej służbie zdrowia kieruje akcją oświatowo-sanitarną i profilaktyką. Do tej akcji przyłączyła się Stacja Pogotowia Ratunkowego, PCK oraz Komenda Ruchu Drogowego MO. Zorganizowano w ten sposób „TYDZIEŃ DO WALKI Z WYPADKAMI ULICZNYMI” w ramach Tygodnia PCK. Staraniem Stacji San.-Epid. wydrukowano wywieszki, ulotki i plakaty propagandowe na omawiane tematy, które pracownicy stacji pogotowia rozprowadzają do zakładów pracy, szkół, poradni, tramwajów itp. Sprzedawane są również ulotki z samochodów sanitarnych. Wzmocniono akcję wyświetlania filmów o tematyce ruchu drogowego w wielu zakładach pracy. Wygłasza się pogadanki, i odbywają się krótkie pokazy ratownictwa.

W tym okresie należy zaapelować do dyrektorów i kierowników szkół, by wzmogli wśród młodzieży akcję uświadamiającą oraz zapoznali uczniów z przepisami o ruchu ulicznym i drogowym. Jest to konieczne, zwłaszcza wówczas, gdy niebawem uczniowie na 2 miesiące pojedą na wakacje i będą pozbawieni nadzoru nauczycieli i wychowawców. (s)

O dzieciach „nie przewidzianych” i... przemyśle odzieżowo-obuwniczym

Syn moich znajomych, 10-letni Zbyszek, zaraz na wstępie nie omieszkał mi się pochwalić:

— Popatrz, ciociu, mam nowe buty...
— Spojrzalam na owe buty nieco —
— Ho, ho... To ty masz „nie wąską” stopę. Któryż to numer? —
— Numer? O wiele za duży na Zbyszka. Ale co zrobić, kiedy mniejszych nie można dostać — wtrąciła matka.

Przypatrzyłam się, jak Zbyszek paradował w swoich zbyt wielkich bucikach, jak śmiesznie wyglądały w nich jego chude nogi. Chciało mi się śmiać i było mi jednocześnie jakoś przykro. Ten wdok przywołał mi na pamięć wiele faktów i skojarzeń związanych z obuwem i odzieżą dziecięcą.

KOPCIUSZKI

Biedne dzieci 8, 9 i 10-letnie. Jakże im przykro, że nie istnieją, nie liczą się wcale. Na szczęście — tylko dla naszego przemysłu.

Przemysł nie przewidział, nie zaplanował i w ogóle nie wziął pod uwagę, że dziecko wyrasta ze spódnicy, nylonowych fartuszków i maleńkich bucików. Ze wreszcie przychodzi moment, kiedy idzie do szkoły.

A propos szkoły. Jedynym faktem, który można przytoczyć na obronę przemysłu jest to, że „zarządza” się w sklepach mundurki i fartuszki szkolne. Ale przecież nie tylko w mundurkach chodzą nasze dzieci, a pod fartuszki trzeba również wkładać sukienki. Tych zaś w sklepach z reguły nie znajdziesz.

Ani zimą ani latem nie kupi się nie gotowego z odzieży dla dzieci w wymienionym wieku. Na młodszą owszem, dla starszych też się jeszcze coś znajdzie — ale te nasze średniaki są traktowane po macoszemu.

Zaobserwujcie kiedyś dzieci w wieku od 8 do 11 lat a sami zobaczycie, że wyglądają niekiedy śmiesznie, że ubrane są albo na wyrost, albo za kuso. Tylko zamożniejsi rodzice ubierają dzieci „w sam raz”, zamawiając dla nich ubranka u krawców i buciki u szewców.

Najszczęśliwsze są jeszcze te najmłodsze dzieci, bo dla nich dostanie się niekiedy coś gustownego i estetycznego. Ale jeśli nawet „raz w roku około Wielkiej Nocy” uda się coś gotowego dla naszych średniaków doposażyć (taki fakt powinno się podać do publicznej wiadomości w radio i w prasie i odnotować kredą

Poeta rosyjski czyta swoje wiersze w Łodzi

W niedzielę, 25 maja br. w Łodzi, odbędzie się bardzo ciekawy wieczór poświęcony twórczości znanego poety rosyjskiego Jerzego Sorogonina, obok którego wystąpią znani artyści scen polskich. Wieczór odbędzie się w Klubie Rosyjskim (Piramowicza nr 13). Początek o godzinie 19, wstęp wolny.

na kominię) — to na pewno będzie to brzydkie i lichy. Czym dziecko starsze, tym większym staje się dla przemysłu Kopciuszkami. Buciki — ciężkie, z ordynarnej skóry, sweter w ordynarnych kolorach, ubranka bardzo źle skrojone i tandetne — to wszystko, czym przemysł obdarza nasze pociechy, skoro tylko przekroczą trzeci rok życia.

Starsi zgłosili protest. Walczą z tandetą i brzydotą. Chcą być modnie i dobrze ubrani. A dzieci? Im wprawdzie jest jeszcze wszystko jedno, czy jednak ubrana z tego powodu chodzić muszą jak strachy na wróble?

W imieniu dzieci „nie przewidzianych” oskarżam przemysł odzieżowy, dziewiarski i obuwniczy, o to, że działając wspólnie i w porozumieniu lub oddzielnie i bez porozumienia, szłażowały rzeczywistość i wykreśliły z listy odbiorców kilka roczników naszych pociech.

CO NA TO „OSKARŻONY”

Postanowiłam porozmawiać z przedstawicielami przemysłu i usłyszeć wreszcie, co stoi na przeszkodzie w produkcji odzieży dla dzieci z roczników 1947—50.

Zanim to uczyniłam — raz jeszcze obejrzałam sklepy, by stwierdzić co następuje:

— Rajtuzy? Są. Na 2, 3 i 4 lata. Sweterki? Owszem. Dla dzieci do lat 5. Sukieneczki? Jak wyżej. Ubranka chłopięce, płaszczki, bielizna, skarpetki i pończochy? Jeśli są, to bardzo brzydkie, ale i te trudno znaleźć.

Przedstawiciele handlu powiedzieli mi, że istotnie, nie otrzymują odzieży dziecięcej w tych rozmiarach. Tymczasem to do tych, że przemysł odzieżowy nie jest nastawiony na masową produkcję takiej odzieży. Luki, jakie tu istnieją, miała uzupełniać spółdzielczość. Tymczasem spółdzielczość nie produkuje, bo jej się nie opłaca, musi ona wykonać plan ilościowy, a nie jakościowy, więc łatwiej produkować przedmioty większe i droższe. Handel usiłuje się wprowadzić opierać takimi stawianiu sprawy, lecz jak dotąd niewiele to pomaga.

Przemysł odzieżowy poinformował mnie, że nie jest prawdą, jakoby nie produkował odzieży dla dzieci w wymienionym wieku. Że to właśnie handel ogranicza jego produkcję. Szyto np. 100.000 ubrańek chłopców, a handel tyle nie

chciał — wystarczyło mu 50.000. To samo dotyczy płaszczków.

Kiedy zauważyłam, że ubranka te i płaszczki są brzydkie i pewnie dlatego „nie idą”, odpowiedziano mi, że być może, bo produkuje się je z tkanin nie atrakcyjnych, zawierających nie więcej niż 40% wełny. Takie są założenia. Odzież dziecięca nie może być przecież droga.

Shuznie — ale i z takich tkanin można produkować estetyczne ubranka, prawda?

I bądź tu, człowieku, mądry. Nie ma winnych, nie ma również tak poszukiwanych artykułów. Czyli — bałaganik. A nasze dzieci na tym cierpią. W ich imieniu zgłaszamy stanowczy protest.

ADA JASKULSKA

Prof. B. A. Poraj-Koszyca dziękuje...

Jak już donosiliśmy, przed kilkoma dniami bawił z wizytą w Łodzi wybitny uczony radziecki, prof. Borys Aleksandrowicz Poraj-Koszyca, kierownik Katedry Chemii Barwników Leningradzkiego Instytutu Technologicznego im. Lensowieta. W dniu wczorajszym od prof. Poraj-Koszyca otrzymaliśmy list, który w dosłownym tłumaczeniu poniżej zamieszczamy:

Pozwólcie mi poprzez Waszą szanowaną gazetę wyrazić moją głęboką wdzięczność wszystkim osobom, placówkom naukowym i zakładom pracy, przyjmującym mnie jako gościa Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

O przyjęcie moich szczególnych podziękowań proszę przedstawicieli Politechniki w osobach prorektora prof. E. Trepi i doc. dr W. Wojtkiewicza, którzy uczynili mój pobyt w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie tylko pełnym naukowej treści, ale i w najwyższym stopniu przyjemnym.

Z głębokim szacunkiem

B. Poraj-Koszyca.

22 maja 1958 r.

W I klasie — 8, a w II — 10 miejsc siedzących KOLEJ wypowiada zdecydowaną walkę chuliganom

Jak już informowaliśmy okres przewozów kolonijnych w tym roku będzie przesunięty na czas od 22—28 czerwca. Mniej więcej w tym samym okresie nastąpią również wzmoczone przejazdy pasażerów na Targi Poznańskie, oraz rozpocznie się normalny ruch wczasowo-wypoczynkowy na wakacje.

W związku z tym w miesiącach letnich, a więc od czerwca do września nie będzie można przestrzegać na kolei zasad zajmowania tylko 6 miejsc w przedziałach I klasy i 8 miejsc w przedziałach II klasy. W przypadkach nadmiernego przepełnienia pociągów w tym okresie do przedziałów I klasy będzie mogło wsiadać 8 a do II klasy 10 pasażerów na miejsce siedzące. Decyzja ta pozwoli uniknąć wielu sporów i nieporozumień pomiędzy pasażerami w okresie wzmoczonych przejazdów.

Równocześnie kolej zmuszona jest wypowiedzieć zdecydowaną walkę objawom chuliganstwa, awanturnictwa w wagonach kolejowych i na dworcach. Wzrosły ostatnio wypadki zanieczyszczenia wagonów, wycinania obić z karnap, rozbijania kloszy u lamp, wybijania szyb. Mnożą się kra dzieże firanek, chodników

Kto odważny?

Na amatorów silnych wrażeń czeka wieża spadochronowa na Zdrowiu. W sobotę od godz. 12 do 20, a w niedzielę od 11 do 20 odbywają się tu szkoki dla wszystkich. A więc kto odważny! (k)

oraz oprawionych w ramki fotografii, czy luster. W I kwartale br. za tego typu wykroczenia spisano w naszym okręgu 5.249 mandatów karnych na sumę 48 tys. zł, a w 727 wypadkach sprawy skierowano do kolegium.

Władze kolejowe naszego okręgu zauważyły, że na stacjach w Andrzejowie, Głownie, Babach, Gałkowie, Strzykowie i Zgierzu młodzież dojeżdżająca do szkół oraz młodzi robotnicy przed wyjazdem do pracy niszczą poczekalnie, zachowują się nieodpowiednio w urządzeniach stacyjnych. Dozł do takiego rozwydrzenia, że na wielu sufitach w poczekalniach kolejowych przyklejone są zapalki, które palące się młodziśka cisną na ściany i sufity.

Dużo kłopotu sprawiają pracownikom ochrony kolei chuligani, którzy zwłaszcza na odcinku Łódź-Zgierz i Radomsko—Piotrków rzucają kamienie na przejeżdżające pociągi, wybijają szyby i ranią podróżnych. Szczególnie nieodpowiednio zachowują się — jak wykazały dotychczasowe obserwacje — pracownicy z Pionoszańskich Zakładów Młotowych im. Komuny Parzyńskiej oraz Zakładów Przemysłu Drzewnego z tego sa-

meo miasta, korzystający z pociągów dowożących ich do pracy. Z zakładami tymi kolej nawiązała już łączność i przy pomocy milicji oraz organów ochrony kolei prowadzić będzie zdecydowaną walkę przeciwko wyrykom chuliganistkim na terenie obiektów kolejowych i w poczekalniach. Podróżni, którzy zauważą złe zachowujące się młodzieź, (dotyczy to również i starszych) w pociągu czy na dworcach powinni niezwłocznie o tym zawiadomić obsługę pociągów lub milicję kolejową. Nie można dopuścić do tego, by niszczył tabor i urządzenia kolejowe tak potrzebne do przewozu setek tysięcy pasażerów.

Sk.

Lepiej późno niż wcale!

Wczoraj, tj. 23 bm., otrzymaliśmy wiadomość z Zakopanego następującej treści:

„Serdeczne pozdrowienia z Zakopanego dla Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, kierownictwa szkoły i kochanych Rodziców — przesyła wycieczka Szkoły nr 26 z Łodzi. Jesteśmy zdrowi i zadowoleni!”

Widokówka ta została wysłana z Zakopanego 19 bm. (tak głosi stempel poczty). Wprawdzie już dwa dni przed nadaniem widokówki wytwórka wróciła do Łodzi, niemniej dziękujemy pocztę za SPRAWNE przekazanie pozdrowień.

Agata Christie DZIESIĘCIU MURZYŃKÓW

(TEN LITTLE NIGGERS)

tłumaczył: ROMAN CHRZĄSTOWSKI (46)

Pokiwał głową.
— Wszystko w porządku — wymamrotał.
Wrócił z powrotem do jadalni. Tak, wszystko było przygotowane na jutro. Jego oczy spoczęły na lustrzanej podstawie, na której tkwiło siedem figurek porcelanowych.
Nagły grymas pojawił się na jego twarzy. Mruknął gniewnie:
— Już ja się postaram, że dzisiejszej nocy nie będzie żadnego kawału.
Przeszedł pokój i zamknął na klucz drzwi, prowadzące do kuchni. Następnie, wyszedłszy drugimi drzwiami do hallu, zamknął je także na klucz i schował go do kieszeni.
Zgaszwszy światło, udał się do swego obecnego pokoju. Było w nim tylko jedno miejsce, w którym ktoś mógłby się skryć: wysoka szafa, do której zajrzał natychmiast. Następnie zamknął ją i zaryglował drzwi, zaczął się rozbierać.
Rzekł do siebie samego:
— Tej nocy skończą się kawały z Murzynkami...

ROZDZIAŁ XI.

L

Filip Lombard zwykł budzić się o świcie. Również i tego ranka podniósł się na łóżku i nadsłuchiwał. Burza uspokoiła się nieco, ale na dwoje: nadal hulał wiatr. Nie słychać było padającego deszczu.

O ósmej natężenie wiatru wzmogło się, ale Lombard już tego nie słyszał, zasnął bowiem ponownie.

O pół do dziesiątej siedział na skrajku łóżka i spoglądał na zegarek. Przyłożył go do ucha. Usta jego rozchyliły się w charakterystycznym dla niego wilczym uśmiechu.

Rzekł do siebie:
— Najwyższy czas zająć się tą sprawą.

W pięć minut później puknął do zamkniętych drzwi sypialni Blore'a.

Ten otworzył je ostrożnie. Włosy miał rozczochrane, oczy jeszcze zaspane.

Filip Lombard odezwał się uprzejmie:
— Spał pan aż do tej pory? Hm, to wskazuje, że ma pan czyste sumienie.

— Blore, odrzekł krótko:
— Co się stało?

— Nikt pana nie zbudził, nie przyniósł herbaty? Czy wie pan, która jest teraz godzina?

Blore spojrzął poprzez ramię na mały budzik, stojący na stoliku nocnym.

— Za dwadzieścia minut dziesiąta. Nie mogę wprost uwierzyć, że do tej pory spałem. Gdzie jest Rogers?

— Czy pan sądzi, że panu echo odpowie?

— Co pan ma na myśli? — zapytał Blore.

— Sądzę, że Rogers przepadł. Nie ma go ani w jego pokoju, ani nigdzie indziej. Sagan z wodą nie jest nastawiony, w ogóle nie pali się pod kuchnią.

Blore zaklął w duszy:
— Gdzie ten diabeł może być? Czyżby uciekł z wyspy? Niech pan zaczeka chwilkę, aż włożę ubranie. Niech pan zapyta, może inni coś wiedzą w tej sprawie.

Filip skinął głową.

Armstrong był już na poły ubrany. Justyn Wangrawe został ubodzony — podobnie jak Blore — z głębokiego snu. Wera Claythorne była już ubrana. Panny Brent nie było w pokoju.

Mała grupka ludzi zaczęła przesuwać się do drzwi. Północ był pusty. Łóżko nosiło ślady spoczynku, przybory do mycia i golenia były jeszcze wilgotne.

Lombard odezwał się:
— Ulotnił się.

Wera zapytała cichym głosem, któremu starała się nadać naturalny ton:
— Pan nie myśli, że uleżył się gdzieś tutaj i czyha na nas z ukrycia?

— Kochanie, nie jestem nastawiony na to, by myśleć o kimkolwiek o kimkolwiek. Mogę najwyżej poradzić, byśmy się trzymali razem, dopóki go nie odnajdziemy.

— Musi znajdować się gdzieś na wyspie — rzekł Armstrong.

Blore, który dołączył się do nich, był już całkowicie ubrany, choć nie ogolony.

— A gdzie podziała się panna Brent? — zapytał. — Czyżby i ona zniknęła?

Gdy weszli do hallu, Emilia Brent ukazała się w drzwiach wejściowych. Była w nieprzemakalnym płaszczu.

— Morze jest nadal tak wzburzone, jak wczoraj. Nie sądzę, by jakaś łódź mogła do nas dopłynąć.

10. d. 14

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłczyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 98
Kom. Miejska MO 292-22

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15)
g. 19 „Wizyta starszej pani“
JARACZA (Jaracza nr 27)
g. 15 „Wesele“, g. 19 „Złota wieża“ (dozw. od lat 18)

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza nr 20) g. 19.30
XXXVI koncert symfoniczny. Dyrygent Mieczysław Tyrmarczyk. Soliści Urszula Wegner — fortepian (absolwenci) WSM

WYSTAWY

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA (A. Struza 2) czynn. g. 15.30-21
KLUB MPiK (Piotrkowska 86, parter) Wystawa wychnane chińskich (oryginałów) z różnych prowincji Chińskiej Republiki Ludowej — czynn. g. 12-20

CO? GDZIE? KIEDY?

MUZEJA

MUZEUM SZTUKI (Wielickiego 36) czynne g. 9-15
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) czynne g. 10-16

KINA

(W nawiasie podajemy kategorie kin)
ADRIA (II - Piotrkowska 150) „Królowa Margot“ dozw. od lat 18 g. 15.45, 18.15, 20.45
BALETYK (premierowe - Narutowicza 20) „Folies Bergere“ dozw. od lat 18, g. 15.30, 17.45, 20

Wyma 34) „Złoto Neapolu“

ROMA (II - Rzgowska 84) „Ludzie i kaprale“ dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20
SOJUSZ (II - Nowe Złotno) „Alena“ dozw. od lat 18, g. 17, 19

Dyżury aptek

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Złotowska 63
Plac Wolności 3, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 21

DYŻURY SZPITALI

Polożnictwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 - Chojny i Ruda, Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 - Widzew, Staromiejska, Śródmieście, Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9

DYŻURY PORADNI

Pomocy lekarskiej dla dorosłych udzielają od godz. 19 do 22 poradnie: Piotrkowska 109 - dla dzielnicy Śródmieście i Widzew, Piotrkowska 67 - dla dzielnicy Poleście, Łagiewnicka 36 - dla dzielnicy Bałuty, Piotrkowska 269 - dla dzielnicy Ruda, Lechnicka 6 - dla dzielnicy Chojny, Zuli Pałacowskiej 13 - dla dzielnicy Staromiejskiej.

PRZETARG

ŁÓDZKA FABRYKA MASZYN
Łódź, ul. J. Strzelczyka 7-9
OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż ciągnika marki „Ursus“ - cena wywoławcza 23.800 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 16 czerwca 1958 roku o godz. 10 w biurze transportu przy ul. J. Strzelczyka 12.

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Łączników Elektrycznych „ELAN“
Łódź, ul. Praska nr 15-17
OGŁASZAJĄ I PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż samochodu ciężarowego marki Gaz typ AA 1.5 t. Cena wywoławcza 42.000 zł. Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 7 czerwca 1958 roku.

OGŁOSZENIA DROBNE

WILLE komfortową w Grotnikach, dom w Kolumnie, domek przy ul. Narcyzowej, Kwarcowej, ładne gospodarstwo przy ul. Wici, blisko Aleksandrowa, 3.000 m ogrodu z rozpoczętą budową wille

NIERUCHOMOŚCI

PIŁNIE sprzedamy w Zduńskiej Woli 1 ha ziemi ogrodniczej i sad 100 drzew owocowych z budynkami za 130 tys. złotych. Pośrednictwo Spółdzielni „Inwalida Wojenny“ Tuwima 4, tel. 379-87

SPRZEDAŻ

PIANINO czarne krzyżowe firmy „Krebel-Berlin“ sprzedam. Łódź, ul. Piwna 18, m. 5, tel. 579-43
MOTOCYKLE „Zündapp“ 200 starszy typ i „Puch 125“ tanio sprzedam. Warszawa 68a, godz. 8-11

PRZETARG

SZKOŁA PODSTAWOWA nr 100 w Łodzi, ul. Z. Pacanowskiej 4-6
OGŁASZA PRZETARG
na roboty remontowo-tynkarskie i blacharsko-dekarskie na dachu budynku szkoły. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do dnia 26 maja br. w sekretariacie szkoły. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 maja br. o godz. 11. Zastrzegamy sobie wybór oferenta, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów. 10792-G

PRZETARG

Łódzka Tkalnia Przemysłu Bawełnianego w Łodzi, ul. Jaracza nr 52
OGŁASZA I PRZETARG OGRANICZONY
na samochód ciężarowy marki „Guy“ typ Ant o ładowności 1,5 t, który odbędzie się w dn. 16 czerwca 1958 r. w siedzibie zakładu o godzinie 10.
Cena wywoławcza 36.000 zł. Samochód jest do obejrzenia w zakładzie od dnia ogłoszenia w godz. od 8 do 14. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 10 proc. od ceny wywoławczej, które należy wpłacić na konto zakładu N. B. P. II O. M. w Łodzi, konto 906-6-176. 3562-K

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Łączników Elektrycznych „ELAN“
Łódź, ul. Praska nr 15-17
OGŁASZAJĄ I PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż samochodu ciężarowego marki Gaz typ AA 1.5 t. Cena wywoławcza 42.000 zł. Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 7 czerwca 1958 roku.

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Łączników Elektrycznych „ELAN“
Łódź, ul. Praska nr 15-17
OGŁASZAJĄ I PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż samochodu ciężarowego marki Gaz typ AA 1.5 t. Cena wywoławcza 42.000 zł. Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 7 czerwca 1958 roku.

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Łączników Elektrycznych „ELAN“
Łódź, ul. Praska nr 15-17
OGŁASZAJĄ I PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż samochodu ciężarowego marki Gaz typ AA 1.5 t. Cena wywoławcza 42.000 zł. Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 7 czerwca 1958 roku.

S. + P.

Bogumił Kantor
b. jubiler
honorowy prezes Okręgowego Związku Sermierczego w Łodzi odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, zmarł w Warszawie po krótkich a ciężkich cierpieniach w dniu 22 maja 1958 r., przeżywszy lat 71.
Pogrzeb odbędzie się w Łodzi w sobotę dnia 24 maja 1958 r. o godz. 16 z kaplicy Starożytności katolickiej przy ul. Ogrodowej. Donoszą o tym w smutku pogrzeżeni
KREWNI I PRZYJACIELE.

S. + P.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opanowana św. sakramentami, zmarła dn. 22 maja 1958 r. S. + P.
Janina Władysława KARPIŃSKA
z Pertkiewiczów
Pogrzeb odbędzie się dn. 25 maja 1958 r. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza katolickiego św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamiają pogrzeżeni w głębokim żalu
MAŻ, CÓRKA, ZIĘĆ, BRAT I RODZINA

S. + P.

Dnia 22 bm. zmarł w Bogu, przeżywszy lat 75
S. + P. Antoni Kostrzewski
mistrz fryzjerski.
Pogrzeb odbędzie się 25 maja br. z kaplicy Starożytności o godz. 16 o czym zawiadamiają
Żona, synowie, synowie i wnuczka.

S. + P.

Dyrektorowi inż. Mieczysławowi PAWŁOWSKIEMU z powodu śmierci
ŻONY Teodozji
wyraży szczerego współczucia składają
PRACOWNICY ZAKŁADÓW PRZEBÓRÓW TKACKICH I WYROBÓW METALOWYCH W ŁÓDZI
ul. Cz. Hutora nr 65-67.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim przyjacielom, kolegom i znajomym, którzy oddali ostatnią posługę
S. + P.
Kazimierzowi Tazbirowi
a w szczególności Zarządowi, Radzie Nadzorczej, Kierownictwu i Pracownikom Działu Budowlanego Spółdzielni Inwalidów im. H. Sawickiej w Łodzi oraz kolegom pułkowym Zmarłego, którzy tyle serdecznego współczucia i życzliwości okazali - gorące podziękowanie składają
ŻONA I RODZINA.

ZGUBY

ZNALEZCY niebieskiego lista oraz p. Nawrockiemu kierownikowi pogrzebu nr 5103 dn. 4.IV. 58 P. z drużyny Piotrkowski Trybunałski oraz kierownikowi Służby Ruchu Stacji Łódź Fabryczna Osobowa serdeczne podziękowanie i wyrazy wdzięczności za okazaną uczynność i uczciwość składają
Janina Radziej 9528 g

NAUKA

ŁÓDZKI Klub Motorowy LPZ organizuje kursy motocyklowe i samochodowo-motocyklowe. Zapisy przyjmuje sekretariat LPZ Łódź, ul. Piotrkowska 125 tel. 367-87 od godz. 9-16

LEKARSKIE

CHOREMU DZIECKU o każdej porze udzieli pomocy Prywatne Pogotowie Dziecięce. Tel. 800-00
PIĘĆ TRÓJEK - te 323-33 wizyty domowe lekarzy dziecięcych i innych specjalności całą dobę 9156 g

LOKALE

2 POKOJE, kuchnia, wygodny w centrum zamieszkania na 3 pokoje, kuchnia, Tel. 253-30 9550 g
MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią z wygodami w Zd. Woli zamieszkałe na podstawie w Łodzi. Tel. 518-45
INŻYNIER samotny szuka pokoju sublokatorskiego (ewentualnie ze stołowaniem) tel. 272-39 w godz. 8-16 0650 g

WARSZTATY ZSE W ŁÓDZI

Mochnackiego 11-13, tel. 338-07 posiadają w magazynie spawarki transformatorowe lutowe typu ETb-250 prąd spawalniczy od 50 - 300 A. nap. 220/380 V 1 faz. Nabywać mogą instytucje uspołecznione i prywatne.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

SRUBOWNIKÓW, przykręcaaczy, tkaczy, skrecarki, uczeni na skrecalnię, uczniowie powożę lat 18 na przedzalnę i tkalnię zatrudnia natchmiast Północno-Łódzkie Zakłady Przemysłu Włókiennego w Łodzi, ul. Matejki 9a - dział kadr. 3418-K

MAJSTRÓW na roboty budowlane i kanalizacyjne, kopaczy na roboty ziemne i kanalizacyjne, betoniarzy, 10 dozorców oraz robotników nie wykwalifikowanych zatrudnia natchmiast Warszawskie Zjednoczenie Robót Łądowo-Inżynierskich nr 2 Grupa Robót Łódź - Karolew, ul. Wieniawskiego 33-35. Praca akordowa zarobek od 1200-2500 zł.

200 ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych 140 murarzy-tynkarzy, 30 piekarzy, 15 zdunów, 20 cieśli, 20 elektryków, 30 hydraulików, 10 malarzy, 10 stolarzy budowlanych, 5 szklarzy, 5 zbrojarzy i 5 spawaczy zatrudnia natchmiast Zjednoczenie Budownictwa Wołoskiego we Wrocławiu, ul. Sądowa nr 18. Wynagrodzenie wg. nowej umowy zbiorowej w budownictwie obowiązującej od dnia 1 kwietnia 1958 roku. Zgłoszenia w dziale zatrudnienia, pokój nr 5. 3435-K

INŻYNIERÓW odlewników z praktyką zawodową na stanowiska kierowników oddziałów w wydz. Odlewnia - zatrudni Odlewnia Żelwa w Łodzi. Oferty z życiorysem opisyującym przebieg pracy zawodowej należy składać w Biurze Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod nr „3489“.

TKACZY (ki), uczniów do tkalni, prądki na wrzeciennicze, woziciele, dozorców nocnych, sprzątaczy, uczeni na przedzalnę powyżej lat 16, salową do żłobka zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Okrzei Łódź, ul. Killińskiego 228.

TKACZY na krosna kortowe, tkaczy na krosna angielskie (kolorówki), uczniów i uczeni na tkalnię (powyżej lat 18), przykręcaaczy, śrubowników, skrecarki, strażaków, portierów, dozorców, przewijaczki krzywce i weźwowe oraz księgowego ze znajomością procesów produkcyjnych w przemyśle włókiennym objęciem od zarząd Zakładów Przemysłu Włókiennego „Włosna Ludów“ w Łodzi ul. Żelgowskiego 3-5. Zgłoszenia przymuje sekcja personalna w godzinach od 8 do 16 Zamiejscowym nie gwarantujemy zakwaterowania.

PRZADKI na przedzalnę obraczkową, niepodrzedzarki na oddział przygotowawczy, skrecarki, przewijaczki, uczniów na przedzalnę od lat 17, stolarzy, dozorców nocnych oraz robotników nie wykwalifikowanych zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Włókiennego im. Gwardii Ludowej w Łodzi, ul. W. Wróblewskiego nr 19 (dawnej Katne) Zgłoszenia przymuje dział kadr w godzinach od 8 do 16. 3449-K

PRZADKI na przedzalnę obraczkową, niepodrzedzarki na oddział przygotowawczy, skrecarki, przewijaczki, uczniów na przedzalnę od lat 17, stolarzy, dozorców nocnych oraz robotników nie wykwalifikowanych zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Włókiennego im. Gwardii Ludowej w Łodzi, ul. W. Wróblewskiego nr 19 (dawnej Katne) Zgłoszenia przymuje dział kadr w godzinach od 8 do 16. 3449-K

50 LAT w służbie sportu

Henryk Lubawski

Inicjatorem założenia ŁKS jest inż. Henryk Lubawski. On pierwszy rzucił tę myśl, on pokonał zdawało się niezwalczoną trudnością i wyjednał u władz carskich zatwierdzenie statutu.

Pierwsze kroki stawialiśmy ostrożnie, w każdej bowiem chwili groziło nam zdelegalizowanie klubu. A mimo to członków przybywało i ŁKS nadszpedzanie rozrósł się. Piłka nożna, lekkoatletyka, tenis, gimnastyka wreszcie, na którą chętnie uczęszczali starsi panowie, jednym słowem wzięcie nadszpedziane. Rozrost klubu przesyłał najsmielsze oczekiwania. Zaw sze staraliśmy się dążyć do tego, żeby klub postawić na najwyższym poziomie.

Jakie chwile spędzone w ŁKS zalicza pan do najprzyjemniejszych?
Chyba te, kiedy to co 5 lat przed każdym takim małym jubileuszem zbierali się seniorzy. Zjeżdżali się wówczas starzy koledzy, wspominali dawne czasy. Do smutnych zaś te, gdy z naszego grona ktoś ubył już na zawsze.

Jakie osiągnięcia klubu sprawiły panu największą radość?
Każdy wyczyn na miarę mistrzowska, a już największą to chyba sukces Marysi Kwasińskiej na Olimpiadzie w Berlinie, gdzie zdobyła brązowy medal. To przecież była moja sekcja.

Musiły zapewne być i przykre chwile?
Owszem, okres reorganizacji.

A osobiste osiągnięcia?
Najwięcej cenię zwycięstwo odniesione w 1910 r. nad Anglikami Fezerem w biegu na 100 m. Fezer za zdobycie mistrzostwa Anglii otrzymał w darunku od króla złoty zegarek z dedykacją. Bieg odbył się na boisku ówczesnego „Kraftu”. Wygrałem w czasie 11,2 s.

Pańskie życzenia dla klubu?
Żeby się nadal rozwijał, potężniał, osiągał sukcesy i żeby sportowcy brali z nas przykład. Losy klubu nie mogą mi być obojętne.

Wacław Taubwurecel
Wacław Taubwurecel jest w życiu sportowym unikatem. Konia z rzędem temu, kto wskaże klub mogący poszczycić się działaczem, który na posterunku pracy społecznej wytrwał 60 lat. Wszystkie siły, cały wolny czas oddał ukochanemu ŁKS, przetrwał z nim dole i niejole

Zamówienia na bilety na wielki turniej siatkówki żeńskiej
W związku z wielkim międzynarodowym turniejem piłki siatkowej żeńskiej z udziałem reprezentacji ZSRR, CSR, Rumunii, Bułgarii oraz drużyn Polski A i B, który odbędzie się w Łodzi w dniach 11-16 czerwca br. organizatorzy komunikują, że zamówienia zbiorowe na bilety należy skła dać do 31 bm. w ŁOZPS, Plac Komuny Paryskiej 5.

Do Resursy na turniej szachowy
Termin przyjmowania zgłoszeń do turnieju szachowego „Resursy” przedłużony został do 30 bm. Organizatorzy proszą zawodników o przyniesienie własnych szachów, gdyż klub nie jest w stanie dostarczyć ich wszystkim.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Tel. bezpokr.: Red. nac. 325-64, Sekr. odpow. 204-75. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30 czynne do 13.30, sobota do 13.30. Prenumerata miesięcznie 12.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch”. Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie 42.50, półrocznie 105, rocznie 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch”, Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.

Każdy początek jest trudny. Najwięcej powiedziać mogą o tym ludzie, którzy w okresie niewoli powzięli śmiałą myśl utworzenia w Łodzi pierwszego polskiego klubu sportowego — ŁKS.

Dzisiaj, gdy założony dzięki inicjatywie i staraniom tych osób, klub obchodzi jubileusz 50-lecia, pozostała ich tylko garstka. I chociaż wiek nie pozwala im na takie udzielanie się klubowi, jak dawniej, tym niemniej żywo interesują się jego działalnością i osiągnięciami. To przecież oni kładli podwaliny pod to, co przetrwało pół wieku i co wstydu Łodzi nie przyniosło. Mają prawo być dumni ze swego dzieła.

niemal od chwili założenia, aż po dziś dzień, w którym najbliższa i najmilsza jego sercu organizacja obchodzi złote gody.

Był jednym z pierwszych, bo już w 1909 r. przesów klubu i na tym stanowisku kierował jego pracą nieprzerwanie pełnych lat 13. Był to okres początkowy, a więc dla klubu najtrudniejszy. Pozyskanie własnego boiska na ulicy Srebrzyńskiej to dzieło Wacława Taubwurecela. Sam nawet je walcował. Pojob nie jego wywłaszczanie nie zasługuje jest uzyskanie terenu pod budowę obecnego stadionu ŁKS przy Al. Unii. Niezrównany w pomysłach i zapobiegliwości organizacyjnej spod ziemi wydobywał fundusze na potrzeby klubu. W swojej wie loletniej prezesurze musiał położyć niemało innych zasług, skoro nadano mu godność najwyższą — prezesa honorowego ŁKS.

Szcześliwy jestem, że dożyłem tej chwili, a chciałbym jeszcze dożyć brylantowych godów ŁKS — mówi wzruszonym głosem prezes honorowy Wacław Taubwurecel. Ten klub to tak jakby moje dziecko, więc jakże nie cieszyć się, nie płakać z radości.

Pańskie największe osiągnięcia?
Sportu czynnie nie uprawiałem, gdyż jestem inwalidą, mogę więc mówić jedynie o osiągnięciach organizacyjnych. Sadzę, że boisko przy ul. Srebrzyńskiej to moje największe osiągnięcie, bowiem od tej chwili ŁKS zaczął rozwijać się prawidłowo, krzepnąć. Rozwijały się wiele innych trudnych zagadnień, a wszystko dla klubu. Najmilszą nagrodą za mój wysiłek jest to, że ŁKS wywłaszcz sobie dominującą pozycję w sporcie łódzkim.

A jakie życzenia jubileuszu wie składa pan swojemu dziecku?
Żart na stronę. To już nie dziecko, lecz dojrzała i okrzepnięta organizacja. Mogę więc tej żyć dalszego pomyslnego rozwoju organizacyjnego i osiągania mistrzowskich wyników. Niech mój kochany ŁKS stanie się przodującym klubem nie tylko w naszym mieście lecz i w kraju.

inż. Zenon Sienkiewicz
Przybył z Mittweide, inż. Zenon Sienkiewicz, stał się jedną z pierwszych „ofiar” upoważ

Jan Jarkiewicz
W gronie założycieli ŁKS jestem chyba najmłodszy. Zawsze widziałem nasz klub w pięknych barwach i, mimo że na przestrzeni 50 lat spełnił on niejedno moje marzenie, chciałbym go widzieć jeszcze piękniejszym, silniejszym.

Rozpoczął pan chyba od piłki nożnej?
Oczywiście. W owych czasach wszyscy zaczęli od tego karkiere sportowa. Grałem na obronie twardo, nieustępliwie. Przekonał się o tym nasz dawniejszy kolega klubowy Mühl, który wywedrował do Warszawy i występował w barwach Warszawskiego Koła Sportowego. Wylazł ze skóry, żeby strzelić nam bramkę. Wreszcie widząc, że mu się to nie uda — a muszę zaznaczyć, że miałem dzielnego partnera w Łódzku — zaczął prosić: „Jasiu, daj strzelić choć jedną...”. Nie dałem i wygrał 6:0.

Czy długo grał pan w pierwszej drużynie?
Stopniowo ustępowałem miejsca młodzieży. Najwcześniej z grona założycieli wycofał się bracia Stanisław i Henryk Lubawscy. Henrykowi piłka przeszkadzała w uprawianiu lekkiej atletyki, a Staś również okazał się zdolniejszym lekkoatletą, niż piłkarzem. Staś po pierwszej wojnie światowej przeniósł się do Sosnowca, później do Katowic, pozostał jednak wierny barwom ŁKS, jest nadal jego członkiem i o placu składki.

Bardzo podobała mi się myśl utworzenia w Łodzi klubu polskiego, toteż z miejsca przystąpiłem do pracy organizacyjnej i sportowej, chociaż miał na mnie „apetyt” klub niemiecki. Objąłem treningi pierwszej drużyny, dzieląc się z kolegami nabytym doświadczeniem. Organizacyjnie pomagałem ŁKS o tyle, że gdy rozpoczęliśmy rozgrywki o puchar Smitha i w Łodzi powstała liga piłkarska, ze względu na znajomość języka niemieckiego, byłem do niej oddelegowany jako przedstawiciel ŁKS. Nierzadko musiałem staczać tam boje w obronie interesów mojego klubu.

Pomoc organizacyjną?
Owszem, pomagałem prezesowi Taubwurecelowi, gdyż mimo popularności, jaką w Łodzi cieszył się ŁKS, brak było obeznanym ze sportem i doświadczonym działaczom.

Jak długo grał pan w ŁKS?
Niemało do wybuchu pierwszej wojny światowej. W sumie wyniosło to zaledwie pięć lat. W tym stosunkowo krótkim okresie zdążyłem tak silnie przywiązać się do barw ŁKS, że już do końca życia pozostałem im wierny. Po wojnie zamieszkałem w Kutnie, ale wiezion z klubem nie zerwałem. Jestem nadal członkiem ŁKS. Serce rozdane i duma, gdy czytam o jego osiągnięciach i chciałoby się, żeby było jeszcze lepiej. Tego gorąco życzę mojemu klubowi.

W drugim dniu sześciomeczu szablowego, odbywającego się w Warszawie, wielką niespodziankę sprawili Włosi, którzy lepszym stosunkiem trafieli pokonali wicemistrzów świata, reprezentację ZSRR 3:3 (64:62). Swoje zwycięstwo Włosi zawdzięczają przede wszystkim doskonale usposobionemu Calareso. Zawodnik ten walcząc niesłychanie ofensywnie i szybko, wszystkie walki rozstrzygnął na swoją korzyść. Walki z Ryłskim i Tyslerem zakończył już w pierwszej minucie.

W dalszych wczorajszych spotkaniach Polska I wygrała z NRF 10:6, a mecz NRF — Węgry wygrały Węgry 11:5. Węgrzy również pokonały Austrię 12:4. Popołudniowe spotkanie Włochy — Austria zakończyło się latwym zwycięstwem szermierzy włoskich 14:2. Drużyna Włoch wystąpiła bez Calareso, który oszczędzał siły na mecz z Polską I. Niezwykle zacięty przebieg miało drugie spotkanie popołudniowe między II reprezentacją Polski a drużyną Związku Radzieckiego. Wygrali wicemistrzowie świata 9:7.

Chociaż skład tego zespołu czytelnicy nasi powinni rozszyfrować bez trudu, ułatwimy im zadanie. Od lewej stoją: Szczyrzyński, Baran, Stusio, Szczepański, Jańczyk, Grzywocz; kłęczą: Kowalec, Szymborski, Soporek, Wieteski, Jezierski.

który wywedrował do Warszawy i występował w barwach Warszawskiego Koła Sportowego. Wylazł ze skóry, żeby strzelić nam bramkę. Wreszcie widząc, że mu się to nie uda — a muszę zaznaczyć, że miałem dzielnego partnera w Łódzku — zaczął prosić: „Jasiu, daj strzelić choć jedną...”. Nie dałem i wygrał 6:0.

Czy długo grał pan w pierwszej drużynie?
Stopniowo ustępowałem miejsca młodzieży. Najwcześniej z grona założycieli wycofał się bracia Stanisław i Henryk Lubawscy. Henrykowi piłka przeszkadzała w uprawianiu lekkiej atletyki, a Staś również okazał się zdolniejszym lekkoatletą, niż piłkarzem. Staś po pierwszej wojnie światowej przeniósł się do Sosnowca, później do Katowic, pozostał jednak wierny barwom ŁKS, jest nadal jego członkiem i o placu składki.

Bardzo podobała mi się myśl utworzenia w Łodzi klubu polskiego, toteż z miejsca przystąpiłem do pracy organizacyjnej i sportowej, chociaż miał na mnie „apetyt” klub niemiecki. Objąłem treningi pierwszej drużyny, dzieląc się z kolegami nabytym doświadczeniem. Organizacyjnie pomagałem ŁKS o tyle, że gdy rozpoczęliśmy rozgrywki o puchar Smitha i w Łodzi powstała liga piłkarska, ze względu na znajomość języka niemieckiego, byłem do niej oddelegowany jako przedstawiciel ŁKS. Nierzadko musiałem staczać tam boje w obronie interesów mojego klubu.

Pomoc organizacyjną?
Owszem, pomagałem prezesowi Taubwurecelowi, gdyż mimo popularności, jaką w Łodzi cieszył się ŁKS, brak było obeznanym ze sportem i doświadczonym działaczom.

Jak długo grał pan w ŁKS?
Niemało do wybuchu pierwszej wojny światowej. W sumie wyniosło to zaledwie pięć lat. W tym stosunkowo krótkim okresie zdążyłem tak silnie przywiązać się do barw ŁKS, że już do końca życia pozostałem im wierny. Po wojnie zamieszkałem w Kutnie, ale wiezion z klubem nie zerwałem. Jestem nadal członkiem ŁKS. Serce rozdane i duma, gdy czytam o jego osiągnięciach i chciałoby się, żeby było jeszcze lepiej. Tego gorąco życzę mojemu klubowi.

W drugim dniu sześciomeczu szablowego, odbywającego się w Warszawie, wielką niespodziankę sprawili Włosi, którzy lepszym stosunkiem trafieli pokonali wicemistrzów świata, reprezentację ZSRR 3:3 (64:62). Swoje zwycięstwo Włosi zawdzięczają przede wszystkim doskonale usposobionemu Calareso. Zawodnik ten walcząc niesłychanie ofensywnie i szybko, wszystkie walki rozstrzygnął na swoją korzyść. Walki z Ryłskim i Tyslerem zakończył już w pierwszej minucie.

W dalszych wczorajszych spotkaniach Polska I wygrała z NRF 10:6, a mecz NRF — Węgry wygrały Węgry 11:5. Węgrzy również pokonały Austrię 12:4. Popołudniowe spotkanie Włochy — Austria zakończyło się latwym zwycięstwem szermierzy włoskich 14:2. Drużyna Włoch wystąpiła bez Calareso, który oszczędzał siły na mecz z Polską I. Niezwykle zacięty przebieg miało drugie spotkanie popołudniowe między II reprezentacją Polski a drużyną Związku Radzieckiego. Wygrali wicemistrzowie świata 9:7.

Chociaż skład tego zespołu czytelnicy nasi powinni rozszyfrować bez trudu, ułatwimy im zadanie. Od lewej stoją: Szczyrzyński, Baran, Stusio, Szczepański, Jańczyk, Grzywocz; kłęczą: Kowalec, Szymborski, Soporek, Wieteski, Jezierski.

ŁKS rozpoczyna Jubileusz uroczystą akademią w Pałacu Sportowym

Dzisiaj o godz. 18.30 w Pałacu Sportowym przy ul. Zeromskiego odbędzie się uroczysta akademia z okazji 50-lecia istnienia ŁKS z następującym programem:

Zagajenie, powołanie prezydium, referat o działalności klubu w perspektywie 50 lat, odczytanie depeesz i gratulacji, odznaczenia zasłużonych działaczy i zawodników oraz część artystyczna

Wstęp bezpłatny za zaproszeniami, które otrzymać można w sekretariacie ŁKS przy ul. Zakątnej 82

Owacyjnie witano w Helenowie uczestników Wyciągu Pokoju Grundman-Makowski wygrali „amerykan”

Kwiaty i okłaski. Uwaga głów nie zwrócona na kolarzy drużyny narodowej. Łodzianie witają: Królaka, Glowatego, Pancka, Kowalskiego i Jankowskiego, a więc wszystkich z wyjątkiem Fornalczyka, który nie mógł dłużej zabawić w Łodzi i odjechał do swego rodzinnego miasta.

Uroczystość powitania trwała krótko. Wyciąg na 15 okrążeń toru odbył się jako pierwszy. Najszybszy okazał się Jankowski, który zdobył 8 pkt. i uzyskał najlepszy czas 8 min. 18 sek. Dalej miejsca zajęli: Królak, Kowalski, Glowaty i Pancek.

W wyciągu dla posiadaczy kart zwyciężył młody zawodnik Społem, Mroczek przed Wójcikiem II i Zielonką.

W wyciągu głównym (amerykan) parami wzięli udział kolarze Łodzi i Warszawy. Czas wyciągu oznaczono na 90 minut z tym, że co 10 min. odbywał się finisz lotny. Pierwszy finisz wygrał para Grabowski — Płodzi-

Zmarł w Warszawie B. Kantor, prezes honorowy Polskiego Związku Szermierczego i dyrektor Muzeum Sportowego. B. Kantor był ojcem znanego przed wojną szermierza ŁKS Romana — olimpijczyka, zamordowanego przez hitlerowców.

Ogólnie ceniony i szanowany B. Kantor był postacią popularną. Cieszył się on specjalną sympatią zwłaszcza wśród szermierzy, którym ze względu na pamięć syna patronował przez długie lata.

Pogrzeb B. Kantora odbędzie się dzisiaj o godz. 16 z kaplicy omen tarza katolickiego w Łodzi przy ul. Ogrodowej.

Wróżyński startuje w barwach KS Tramwajarz
Kibiców KS Tramwajarza i zwo jenników wyciągów żużlowych ucieszy niewątpliwie wiadomość, że w najbliższym meczu ligowym z warszawską Skra, w barwach Tramwajarza startować będzie Wróżyński. Udział jego w drużynie wzmocni niewątpliwie szanse drużyny łódzkiej i przyczyni się do poprawienia jej pozycji w tabeli.

Prócz Wróżyńskiego startować będą: Krakowiak, Mirowski, Sumiński, Kołczek i inni.

Na stanowisku kierownika sekcji żużlowej Tramwajarza zaszła zmiana. Kierownictwo objął znany i ceniony działacz żużlowy w Polsce p. Z. Sumiński.

Dzisiejsze imprezy sportowe
ŻUŻEL, Tor przy Pl. 9 Maja o godz. 17 II liga KS Tramwajarz — Skra (Warszawa).
LEKKOATLETYKA, Boisko Społem w Parku Ludowym. Godz. 17 zawody o mistrzostwo II ligi z udziałem ŁKS, Społem i Poznań. Na boisku Widzewa o godz. 15.30 zawody o wejście do II ligi. W Parku 3 Maja o godz. 14.30 zawody szkolne.
PIŁKA SIATKOWA, Korty w Helenowie. Godz. 17 dalszy ciąg turnieju piłki siatkowej.